Nr. 283. We Lwowie, Wtorek dnia 12. Grudnia 1876. Rok XV.

Wychodzi codziennie o godzinie 7. rano, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

Przedpłata wynosi:

MIEJSCOWA kwartalnie . . . 3 złr. 75 cent.
" miesięcznie . . . 1 " 30 "
Za miejscowa " . . . 1 " 70 "

Z przesyłką pocztową:

Kwartalnie
w państwie austrjackiem . 5 złr. — ct.
do Prus i Rzeszy niemieckiej .
" Francji . . . . . .
" Belgii i Szwajcarji . . . . po 7 złr. 50 ent.
" Włoch, Turcji i księt. Naddu.
" Serbii . . . .

Numer pojedynczy kosztuje 8 centów.

GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:
We LWOWIE bióro administracji „Gaz. Nar." przy ul. Sobieskiego l. 12. (dawniej nowa ul. l. 201) i ajencja dzien. W. Piątkowskiego, ul. Hetmańska nr. 10 (i handel papieru A. Dulskiej). W KRAKOWIE: księgarnia Adolfa Dygasińskiego. Ogłoszenia w PARYŻU przyjmuje wyłącznie dla „Gazety Nar." ajencja p. Adama, Correfour de la Croix, Rouge 2. prenumeratę zaś p. pułkownik Raczkowski, Faubour, Poissonière 33. W WIEDNIU pp. Haasenstein et Vogler, nr. 10 Wallfischgasse, A. Oppelik Stadt, Stubenbastei 2. Rotter et Cm. I. Riemergasse 13 i G. L. Daube et Cm. I. Maximilianstrasse 3. W FRANKFURCIE: nad Menem w Hamburgu pp. Haasenstein et Vogler.
OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem. Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu. Manuskrypta drobne nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Lwów d. 12. grudnia.

(Bojowe manifestacje Moskwy w chwili zebrania się konferencji — walka podziemna o obalenie gabinetu angielskiego — Disraeli ma być kozłem ofiarnym — pogłoski o polityce austrjackiego gabinetu. — Centralistyczna większość Rady państwa zaczyna się zwracać do ministerstwa — projekt odroczenia sprawy ugodowej. — Nominacja kniazia Czerkaskiego. — Pożyczka wewnętrzna. — Przemówienie Bismarka w tekście *Nowaho Wremieni*.)

W ostatnich dniach zaczęły się rozchodzić dość pokojowe wiadomości. Podnoszono, że cała mobilizacja moskiewska i ustawienie armii południowej nad Prutem jest tylko demonstracją; w samej rzeczy bowiem nawet 100,000 armia ta operacyjna nie wynosi. Przemowy wojenne cara i wojenne okólniki Gorczakowa miały mieć jedynie na celu wywarcie presji na Turcję i na zbierającą się konferencję, aby żądaniom moskiewskim uczynić je powolniejszemi. Podnoszono, że Moskwa sama nie pewną jest rozmiarów wojny i jej skutków, więc na konferencji w ostatniej chwili, chociaż jeszcze teraz grozi, zacznie się wycofywać.

Tymczasem telegramy, któreśmy podali w niedzielnem porannem wydaniu *Gazety* o niebardzo wojennej przemowie cara na orderowej uroczystości, i oświadczenia organu moskiewskiego w Brukselli dziennika *Nord*, iż Moskwa nie stawia okupacji Bułgarji jako *conditio sine qua non* lecz przystanie i na inną kombinację, którąby projekt moskiewski istotnie zastąpiła, — wskazują dosyć dowodnie że wszelkie dotychczasowe manifestacje wojenne Moskwy nie były i nie są wcale demonstracją jedynie. Właśnie bowiem w chwili gdy konferencja się rozpoczyna, Moskwa demonstrowałaby jak najsilniej, dla wywarcia presji, gdyby istotnie nie zamierzała wojny prowadzić. Inaczej cel kosztownych nakładów byłby chybiony. Ale zwykle gabinety, które zdecydowały się już na wojnę, w ostatniej chwili ostentują zawsze skłonność pokojową, aby odpowiedzialność za wywołanie wojny spadła na przeciwnika, którego napaść zamierzają.

Moskwa w obecnej chwili swemi manifestacjami skłonności pokojowej ma jeszcze na celu sparaliżowanie planów angielskiego gabinetu. Przed kilku dniami telegramem doniesiono, że Disraeli prosił o dymisję, ale królowa jej nie przyjęła. Nie można było odgadnąć co spowodowało angielskiego ministra do tego kroku. Teraz zaczyna się sprawa wyjaśniać. Ze strony moskiewskiej zaczęto mowę Disraelego, mianą na bankiecie u lord-majora dnia 9. listopada, przedstawiać jako główny powód mowy wojennej cara, mobilizacji armii i nieporozumień między Moskwą a Anglią, które do wojny prosto prowadzą. W liscie osobistym cara do królowej angielskiej ma to być wyraźnie podniesione. Disraeli chcąc usunąć ten pozór, za który się Moskwa chowa, ofiarował swą dymisję. A nawet i teraz jeszcze Moskwa czyni usiłowania aby sprowadzić upadek gabinetu angielskiego, a niedzielny *Tagblatt* donosi, jakoby już miało przyjść porozumienie między Anglią i Moskwą na podstawie ustąpienia Disraelego z gabinetu. Są to tylko insynuacje, podsunięte temu za senzacyjnemi wiadomościami ubiegającemu się dziennikowi, używanemu przez rozmaite ambasady we Wiedniu; wskazują one zawsze jakie tendencje rozwijają się w grze politycznej.

Z Londynu już przed kilku dniami pisano do pism francuzkich, że ambasador moskiewski, hr. Szuwałów, w rozmowach z przewódzcami whigów, bardzo podnosił pokojowe usposobienie cara i gabinetu moskiewskiego, ubolewając przytem na listopadową mowę Disraelego i w ogóle na nieufność dzisiejszego gabinetu angielskiego, jako główne przyczyny nieporozumień między Anglią a Moskw, i tylko tym nieporozumieniom przypisując groźną sytuację wojenną. Już na początku tego roku skarzyli się ministrowie angielscy, iż hr. Szuwałów wdaje się w agitacje wewnętrzne, ale przewódcy whigów zapewne z oświadczeń Szuwałowa wzięli pochop do rozpoczęcia nowych agitacji w celu obalenia ministerstwa torysów, dla ratowania niby pokoju. Nie wątpimy, iż to im się nie uda, ale w każdym razie akcja dyplomatyczna Anglii na konferencji jest tem bardzo paraliżowaną. Gabinet angielski będzie tem zniewolony pójść w ustępstwach dla Moskwy bardzo daleko, ażeby uniknąć zarzutu, iż stał się przyczyną wojny. Na podstępne moskiewskie manifestacje skłonności pokojowej odpowiadać będzie niezawodnie również manifestacjami bardzo pokojowemi podczas konferencji, dopokąd mu się nie uda wyświecić istotnych moskiewskich zamiarów.

Co do polityki gabinetu wiedeńskiego to są same pogłoski, istotnego zaś stanu rzeczy zbadać nie podobna. To donoszą, że Austrja zgadza się na okupację Bułgarji, sama zaś rezerwuje sobie prawo okupacji Bośnii, gdy to będzie uważała za potrzebne. To znowu zapewniają, że Austrja okupować będzie inne prowincje tureckie, w takiej rozległości i na tak długi czas, w w jakiej rozległości Moskwa okupację wykona, i jak długo w zajętym kraju pozostanie. Są to jednak domysły, wysnuwane z ogólnego położenia rzeczy.

Rozprawy budżetowe w Radzie państwa zaczynają już przybierać spokojniejszy przebieg. Większość centralistyczna już się spostrzegła, że obalając dzisiejsze ministerstwo obaliłaby zarazem i swoją przewagę. Dlatego to *Neue Freie Presse* odradza od wszelkiego turbowania ministerstwa podczas rozpraw budżetowych, dowodząc, iż wycieczki centralistów przeciwko ministrom są cięciami na wiatr. A gdy główne starcie może nastąpić dopiero w kwestji ugodowej, więc radzi opozycję zawiesić aż do owego czasu, gdy propozycje ugodowe będą wniesione do Rady państwa.

Z artykułów *Pester Lloyda* wywnioskować można, że chodzi teraz o odroczenie całej sprawy ugodowej, a o pozostawienie dotychczasowej ugody na dłuższy czas jako prowizorjum. *Pester Lloyd* bowiem zbija projekt ustanowienia tego prowizorjum na lat trzy, a przystaje na prowizorjum jednoroczne. Już zwróciliśmy uwagę w ostatnim numerze *Gazety*, że hr. Andrassy także jednoroczne prowizorjum musi mieć na oku, skoro ubiegające z końcem grudnia traktaty handlowo-cłowe z innemi mocarstwami przedłuża teraz do końca roku 1877.

Goniec urzędowy moskiewski ogłasza nominację rzeczywistego radcy stanu, kniazia Czerkaskiego, na naczelnika spraw cywilnych przy głównym dowódcy armii południowej. Czerkaski po powstaniu 1863 r. stał na czele komitetu urządzającego w Kongresówce, który to komitet z powodu zdzierstw jego nazywano powszechnie w Polsce oporządzającym; następnie rozpoczął nawracanie unitów na prawosławie, za pomocą nahajek kozackich i wymuszania kontrybucyj. W Warszawie narobił mnóstwo długów, których jako prawowierny Moskal — ma się rozumieć — nie płacił. Tego to znakomitego w duchu moskiewskim męża przeznacza rząd carski na administratora przyszłych prowincyj słowiańskich, jeżeli je zdoła odebrać od Turcji.

Na ostatnią pożyczkę 5% biletów na nominalną sumę 100 milionów rubli podpisano, po obliczeniu ogólnem, 123,590 000 rubli. W tej pożyczce jednak wzięły znaczny udział instytucje państwowe, które miały podobno zapisać się prawie na połowę podanej kwoty. Na prowincji udział był bardzo słaby. Odessa, znana ze swoich panslawistycznych bankierów, podpisała tylko na cztery miliony, Kazań na 880.000 rb., inne miasta jeszcze mniej. Widocznie, rząd bardzo zawiódł się na pożyczce, kiedy wydał rozporządzenie do władz policyjnych, ażeby pospisywały srebrne naczynia u osób prywatnych, celem przelania ich następnie na monetę.

Berliński korespondent *Now. Wremieni* podaje treść przemówienia Bismarka i powiada, że ma je z pierwszej ręki. Podług tego korespondenta, kanclerz niemiecki miał zapowiedzieć ścisłą neutralność i staranie o zlokalizowanie wojny, ażeby przytem nie powstały żadne komplikacje w Azji i Indjach. Do Niemiec już nieraz zwracano się, prosząc, by wystąpiły ze swojem pośrednictwem. Nie chciały jednak przyjmować tej roli, ponieważ wypadłoby w takim razie poprzeć swoje rady siłą zbrojną, a to wciągnęłoby je do wojny. Interesa jednak Niemiec nie pozwalają im się narażać dla czyjejkolwiek korzyści. Niemcy nie chcą osobiście korzystać z dzisiejszych wypadków; prowadzą oni zupełnie bezinteresowną politykę, i dla tego nie wyzyskują obecnej swej przewagi. Lecz kiedy wojna przeciągnie się pewny czas, i grozić zacznie niebezpieczeństwo, że Anglia rzuci się w objęcia Moskwy, (?) a Austrja zostanie wciągniętą do walki,— wówczas Niemcy wykażą swą wojskową potęgę, powstrzymując wojnę i wskrzeszając pokój. W jednym wypadku Niemcy mogą być wciągnięte do wojny, a mianowicie w takim wypadku, jeżeliby Austrji, znajdującej się w nader trudnem położeniu, groziło niebezpieczeństwo ze względu na jej interesa lub całość; jeżeliby Austrji zadano ranę śmiertelną, wtedy Niemcy jeszcze mogą rozpocząć walkę w celu podtrzymania Austrji, której przyjaźń mocno pragnę zachować. Bismark nie szczędził pochwał Austrji. Podług jego przekonania, nie dostatecznie oceniają siły austrjackie i zanadto przesadzają wewnętrzne sprawy i zajścia w tem państwie. Najpierwszym obowiązkiem Niemiec jest bronić Austrji, jeżeliby jej groziło jakie niebezpieczeństwo, ma się rozumieć, jeżeli sama tego żądać będzie. Niemcy nie mogą dopuścić, ażeby Austrja poniosła klęskę na Wschodzie. Lecz mają nadzieję, że do tego nie dójdzie, i że Moskwa i Turcja wyrównają swe rachunki, bez obcej interwencji," Korespondent berliński mniema, że ustęp o Austrji w ustach księcia Bismarka miał na celu zmusić Moskwę do pewnych ustępstw na korzyść Niemiec. Kanclerz jakoby chce skorzystać z dzisiejszego położenia i wyjednać od rządu petersburgskiego odmianę ceł protekcyjnych, które nader są uciążliwe dla handlu i przemysłu moskiewskiego.

Korespondencje „Gaz. Nar."

Wiedeń d. 9. grudnia.

(Y). Ogólna debata nad budżetem absorbuje jeszcze ciągle całą uwagę powszechną. Dosadniejszej i lepszej illustracji dzikiego gospodarstwa centralistów nikt jeszcze nie poddał, jak to oni sami uczynili, przemawiając do ławy ministrów, jak do ławy oskarzonej. Ciężkie i słuszne zarzuty posypały się jak z rogu obfitości, a pod ich brzemieniem stało się przesilenie ministerjalne nieustającem. Wobec tak smutnego położenia ministerstwa dziwić się należy, że niektóre papugi biura prasowego są tak naiwne, ażeby na serjo twierdzić, że „ministerstwo odniosło zwycięstwo". Gabinet ks. Auersperga nie potrzebuje, podobnie jak Pyrrhus, jeszcze raz tak zwyciężyć, ażeby zniknąć z widowni, ponieważ to jedno zwycięztwo powinnoby w zupełności wystarczyć, gdyby panowie ministrowie byli więcej skrupulatni na wotum zaufania. Pośrednio, chociaż nieformalnie zawotowała im Izba nieufność w formie najdobitniejszej. Żałować należy, że delegacja polska przez swego rzecznika dr. Dunajewskiego nieco po rycersku postąpiła sobie z gabinetem, znajdującym się w położeniu bardzo smutnem. Oszczędzanie przeciwnego nam rządu w chwili, kiedy głos polski mógłby przeważyć na szali, uważamy za złą politykę. Albo życzymy sobie dalszego ciągu tych zbawiennych rządów, lub nie? Jeśli nie, to dlaczego w stanowczej chwili mielibyśmy „bardzo oględnie" występywać, tak że opozycja wygląda raczej na obronę? Kraj ma prawo żądać stanowczego i jasnego działania. Jeżeli nie w podobnej chwili jak obecna, to kiedyż można w ogóle skuteczniej działać dla obalenia ministerstwa? czy wtedy może, kiedy za gabinetem stoi cała falanga wiernokonstytucyjna?

Do wystąpienia p. Pretisa i Lassera nikt najmniejszej nie przywiązuje wagi, a nawet zeznania mające uspokoić opinję publiczną w sprawie bankowej i zapewnienie o „znośnej" komitywie z gabinetem węgierskim, nigdzie nie znajdują miru. *Bona fides* br. Lassera najmniej znajduje uznania po tamtej stronie Litawy. Dzienniki węgierskie niepoprzestają zarzucać gabinetowi przedlitawskiemu jego „zdradliwe" zachowanie się w sprawie bankowych stypulacyj. Do pobytu br. Hoffmana w Peszcie przywiązują tu wielką wagę. Powszechnie twierdzą, pomimo półurzędowych zaprzeczeń, że ten mąż stanu pośredniczy i negocjuje pomiędzy zwaśnionemi gabinetami, i że dopiero rezultat przez niego osiągnięty, rozstrzygnie ostatecznie o przesileniu lub przesileniach ministerjalnych.

Od wczoraj bawi tu hr. Taaffe, namiestnik Tyrolu w „interesach familijnych". Niektórzy mniemają, że pobyt jego stoi w związku z przesileniem ministerjalnem, inni twierdzą znowu, że br. Lasser powołał Taaffego do Wiednia, ażeby ten wytłumaczył się z swego postępowania wobec „italianissimów" południowego Tyrolu. Zdaje się więc, że ministerstwo wzięło sobie do serca wystąpienie p. Dordi.

Jedno z miejscowych pism donosi, że lord Salisbury podczas swego pobytu we Wiedniu za pośrednictwem swych znajomych z królestwa Polskiego i księstwa Poznańskiego zebrał sporą kolekcją książek, broszur i artykułów dziennikarskich, odnoszących się do sprawy polskiej i nadto zaabonował wszystkie polskie dzienniki polityczne, które kazał sobie przysłać do Wiednia. Nadto dowiadujemy się od wiarygodnej osoby, że pełnomocnik angielski w ogóle bardzo się interesował sprawą polską podczas swego pobytu we Wiedniu, chociaż miał oświadczyć, że „Anglia dążąca obecnie do utrzymania pokoju, uważa teraz jeszcze poruszenie sprawy polskiej za przedwczesne."

Z nowym rokiem ma tu wychodzić polskie pismo tygodniowe treści polityczno-literackiej. Bliższe szczegóły odkładamy do jednego z następnych naszych listów.

Na dzisiejszem posiedzeniu, bardzo przykrem było dla ministerstwa intermezzem wystąpienie hr. Coronini, który dowcipkowanie br. Lassera, obierające sobie za przedmiot klub postępowców, nazwał niewłaściwem. Przemówienie tego mowcy nabrało znaczenie, kiedy dotknął stosunków prasowych i „objektywnego" postępowania. Dalej przemawiali posłowie Heilsberg Seidl i Wedl. Pierwszy z nich wystąpił z zarzutem, że gabinet obok ścieśniania wolności prasy ogranicza również i prawo petycyjne. Nadto wyrzuca on rządowi, że przy obsadzaniu posad urzędnikami, większą gra rolę protekcja, aniżeli uzdolnienie kandydata. P. Seidl i Wedl rozbierają kwestję reformy politycznej administracji z nieszczególnem powodzeniem. Jako mówca do rozdziału VII ministerjum spraw wewnętrznych jest jeszcze br. Zschock zapisany. I ten mówca gani w ostrych wyrazach postępowanie rządu.

Z Rady państwa.

Wiedeń dnia 6. grudnia.

Prezes Rechbauer zagaja posiedzenie o godz. 11 min. 15. Między członkami rządu są już i ministrowie Lasser i Pretis, ale bawią w Izbie chwilami tylko. Galerje znów gęściej zapełnione.

Między nowemi petycjami są dwie z Galicji, mianowicie kas zaliczkowych w Starym Sączu i Cieszanowie o zamieszczenie nowego paragrafu do projektu ustawy o opodatkowaniu spółek zarobkowych.

Na porządku dziennym dalszy ciąg obrad ogólnych nad budżetem. Kolej mówców zmieniła się nieco w skutek porozumienia się niektórych deputowanych między sobą.

Pierwszy przemawia dep. Skene: Ministerstwo, które przed kilku dniami obchodziło piątą rocznicę, przyczyniło się, co prawda, do ustalenia życia konstytucyjnego; ale badając z budżetem w ręku, za jaką cenę to się stało, przychodzę do przekonania, żeśmy ten nabytek przepłacili. W r. 1871 wynosił budżet 345 i pół miliona, a wydatki wspólne były wówczas o przeszło 5 milionów większe jeszcze niż dziś; budżet na rok 1877 wynosi 405 milionów, a więc o 60 milionów więcej; doliczywszy zaś rozmaite kredyty dodatkowe, otrzymamy budżet wydatków nawet o 75 i pół miliona większy. Czy dochody także były większe? Odpowiedź na to mieści się w tym fakcie, że od r. 1872 do 1877 trzeba było chwytać się rozmaitych środków nadzwyczajnych, aby wydobyć 105 milionów na pokrycie niedoborów. Jakim zaś sposobem to się stało? Oto tym, że bürgerministerstwo rzetelnie starało się o równowagę budżetową, a ministerstwo Auersperga nie zadowalniało się skromną działalnością.

Tu mówca krytykuje przedsiębiorstwo wystawy, chorobliwy rozwój przemysłu i interesów, do czego rząd przykładał rękę, dając koncesje na koleje niepotrzebne, albo n. p. pragnąc monumentalnego gmachu giełdowego w Wiedniu kosztem opodatkowanych, w miejsce budynku, który korporacja kupiecka sama chciała wystawić własnym kapitałem. A zabrnąwszy w tym niezdrowym kierunku, szedł rząd coraz dalej, tak że nawet wtedy, gdy wszystkie już zasoby były wyczerpnięte i gdy trzeba było zrealizować 25 milionów bonów skarbowych, użyto ich na zapomogi dla spekulantów i znów na koleje żelazne. Z pieniędzy, które posłużyć miały na przywrócenie waluty, dziś nie ma ani grosza; a pod tym względem ciężka spada odpowiedzialność na ministra skarbu, że nie trzymał się przepisów ustawy. Pocieszał nas tenże minister, że niebawem lepiej będzie. Otóż widzimy jak nam lepiej. Jestem też przekonany, że rząd nie troszczył się bynajmniej o politykę zagraniczną i tem sobie tłumaczę niepowodzenie w zaciągnieniu pożyczki złotej w ilości 40 milionów. Położenie smutne, coraz smutniejsze i nierychło będzie lepiej. Gdyby rząd umiał gospodarować racjonalnie, byłby uniknął niedoborów, bo w czasie przesadnych spekulacyj pobory przynajmniej były bardzo znaczne. Rząd atoli uważał skarb za niewyczerpane źródło, nawet dowolnie z niego czerpał, aby stworzyć sobie większość w parlamencie. Z wszelkim spokojem powiedzieć mogę, że rząd dzisiejszy nie dorósł zadaniu swemu pod względem finansowym i ekonomicznym. Mówca przechodzi do ugody z Węgrami. Dualizm przedstawia się mu jako eksperyment, który nie przebył jeszcze dostatecznej próby; ale tyle rzeczą jest pewną, że tylko marzyciele mogą utrzymywać, iż dualizm pogodzi oba państwa. W zatargach zaś naszych z Węgrami jakież jest stanowisko rządu? Nie mamy w nim obrońców naszego interesu, lecz w najlepszym razie pośredników, którzy— ze zdumieniem to wypowiadam, pozwolili wymódz na sobie jedno ustępstwo po drugiem, aż wreszcie stanęli przed nami z potwornym statutem bankowym. Skrytykowawszy ten statut, kończy mówca w ten sposób: Są, co utrzymują, że rząd dzisiejszy powinien pozostać u steru aż do ukończenia dzieła ugody; ja atoli mniemam, że dalsze rokowania prowadzić powinni mężowie inni, niezawiśli, a rząd dzisiejszy największą wyświadczył by nam przysługę, gdyby ustąpił co rychlej.

Dep. Suess (Edward) zapuszcza się w obszerny pogląd historyczny na rządy gabinetu ks. Auersperga, aby wykazać, że rządowi temu nigdy nie chodziło o ścisły związek ze stronnictwem wiernokonstytucyjnem, lecz tylko o jego głosy dla zyskania większości w parlamencie. Przemówienia p. Suessa, ciekawe jednak dla nas, tam jedynie, gdzie o ugodzie z Węgrami mówił, zwłaszcza że mowca zaapelował do wszystkich ludów Austrji, także do Polaków, o świadectwo, że wszystkie ludy łączą się w jeden silny zastęp, gdzie o interes Austrji chodzi; i kraj tak wierny a tak piękny, ludy tak zjednoczone w uczuciu wspólności nie miałyżby zdobyć się na równą energię w obronie swego interesu, z jaką Węgry ten interes zaczepiają? Mowca krytukuje statut bankowy. Zdaniem mowcy energicznie oprzeć się trzeba żądaniom węgierskim, a z tego odważnego, męzkiego oporu wyrodzi się w przyszłości silna i prawdziwa męzka przyjaźń między obu częściami monarchii. Mowca raz jeszcze zwraca się przeciw statutowi bankowemu i powiada, że ktoby z takim potworem śmiał stanąć wobec Izby, ten nie miałby już prawa stawać przed nią z czemkolwiek innem.

Dep. dr. Prażak: Jeżeli z tamtej strony Izby tyle już słyszeliśmy skarg na całe położenie dzisiejsze, mianowicie także na położenie rzeczy w ugodzie z Węgrami, my z tej tu strony tę przynajmniej mamy satysfakcję, że większość Izby nie nas, lecz samą siebie musi oskarżać o współwinę. Zaprawdę, myśmy nic do tego się nie przyczynili i przyczynić się nie mogliśmy, bo rząd nie z nami, lecz z tamtą stroną Izby prowadził politykę klubową, także co do ugody węgierskiej z tej tu strony Izby dopiero z ust ministra węgierskiego dowiedzieliśmy się o tym i owym szczególe ugody. Prawda, że traktowanie spraw tak ważnych po klubach sprowadza cały parlamentaryzm *ad absurdum*; ale dlatego też stronnictwo tamto niechże teraz oskarza się nietylko o współwinę w sprawie ugody, lecz o wszystko złe, które nas spotyka; bo wszystko to złe sprowadziło stronnictwo to wspólnie z rządem. Nietylko jednak wewnętrzne położenie nasze jest opłakane, bo i na zewnątrz rzeczy niepokojąco wyglądają. jak to widzieliśmy już w czasie rozpraw nad sprawą wschodnią. Nawysławiano się sojuszu trójcesarskiego, dziś, po wczorajszem właśnie odezwaniu się Bismarka w parlamencie niemieckim, wiemy, jak nam błogo z tym sojuszem. Niemcy są niezachwianie zaprzyjaźnione z Moskwą, a względem Austrji dopóty tylko przyjaźnią kierować się mogą, dopóki trwać będzie nasza przyjaźń z Moskwą. Tymczasem rząd na wewnątrz gdzież szuka sprzymierzeńców? po tamtej stronie! Nie doszły rzeczy jeszcze tak daleko, aby już rozchodzić się miało o kwestję, być albo nie być? dla Austrji; ale ze sposobu, w jaki się odzywały niektóre pisma o pogawędce Bismarka na wieczorku, jeszcze przed mową w parlamencie, powinien już rząd przekonać się, że czasby już dla niego szukać w interesie państwa sojuszników nie po tamtej stronie, lecz tu po tej stronie Izby, t. j. w Słowianach. Węgrzy skorzystali z czasu po r. 1867 do skonsolidowania się wewnętrznego zapomocą ugody ze Słowianami, która faktycznie istnieje, chociaż jeszcze ma niektóre niedostatki. Tutaj zaś jakież jest stanowisko Słowian? Ja mógłbym tu tylko z kraju mojego, z Morawy dodać niejeden szczegół jako ilustrację do tych skarg. Tak n. p. administracja nasza jest niczem jak służebnicą polityki. Przy odbywających się właśnie wyborach gminnych odrzucano wszelkie reklamacje i zażalenia na pokrzywdzenie ludności morawskiej przez władze; a to dla czego? — bo wybory gminne są bardzo ważne wobec przyszłorocznych wyborów do sejmu. Tutaj gdy pismu zdarzy się konfiskata, panowie zaraz interpelujecie ministra; my powinnibyśmy tnkim sposobem interpelować trzy razy na dzień. Na czele władz szkolnych w Morawie stoi człowiek powszechnie znany z poziomego sposobu myślenia swego o Morawianach; sam słyszałem wyrażenie jego: „Oświadczam, że szkoły morawskie, to po prostu głupstwo!" (Słuchajcie! słuchajcie!) Ale prawda, wszakże i pan minister pod koniec sesji ostatniej oświadczył, że nie chodzi mu bynajmniej o zaufanie pewnych stronnictw (słuchajcie! słuchajcie!) i że gdyby je miał, musiałby się go wyprzeć (słuchajcie! słuchajcie!) Zkądże mi tedy obwiniać pana naczelnika Rady szkolnej, jeśli pan minister publicznie coś podobnego oświadcza? Stronnictwo tamte szczyci się wyborami bezpośredniemi jako tryumfem postępu, paraduje niemi jeszcze w oczach zagranicy, ale w państwie wszyscy już wiedzą, ile one warte; pokazało się to na wyborach w Czechach.

Dep. Neuwirth przytacza trzy oznaki, szczególniej smutnego położenia: rentę złotą, dług 25milionowy i zastawianie własności skarbowej za pożyczki; bardzo obszernie ilustruje mowca te trzy świadectwa o stanie rzeczy. Jakże pokryć niedobór? Najprostsza odpowiedź: nie robić niedoboru! Nowe podatki pozaprowadzane aż do tego czasu, są już wyśrubowane tak, że ta śruba nieraz już odmawia służby. Jedyny sposób na wydobycie się z mizerji: nie naciągać dochodów do wydatków, lecz wydatki zastosować do dochodów. Jeśli mimo to głosuję za budżetem, czynię to dlatego jedynie, że rząd naruszył konstytucję i dopuścił się lekkomyślnego marnotrawstwa.

Dep. Hermann we właściwy sposób, głosem spokojnym, cichym, z największą flegmą wypowiada zwykłe swe oskarżenia na centralizm i biuralizm wiedeński.

Dep. Scharschmid oświadcza z góry, że chce mieć formalną mowę *pro ministerio*, chociaż w kwestjach jak wniosek Wildauera, ustawa klasztorna, konwencja handlowa z Rumunią, nie zadowolniony jest ze stanowiska ministerstwa. Wylicza następnie reformę wyborczą, ustawy konfesyjne, podniesienie szkolnictwa jako zasługi ministerstwa i urządza sobie nadto wycieczki przeciwko niektórym deputowanym. W ogóle szedł rząd z większością, a chociaż tu i ówdzie udało się większość uzyskać tylko za pomocą opozycji, to z drugiej strony np. w kwestjach kolei żelaznych prawica tej Izby nigdy nie oponowała.

Der. dr. Oelz przypomina erę pamiętnego rozkwitu ekonomicznego, a równolegle z tem szły także sprawy w ministerstwie spraw zewnętrznych, aż wreszcie nastąpiły nieszczęśliwe stosunki obecne, które przewidywał mowca już w r. 1871, pomimo że ówczesny kanclerz stawiał mu widoki długotrwałego pokoju. Austrja jest państwem rolniczem, nic więc dziwnego, że ministerstwo zwróciło uwagę na rozwój rolnictwa i z 2200.000 złr. wydatki w tym dziale na 11 milionów podniosło, cóż kiedy razem z postępem w ministerstwie nie postępuje rolnictwo w rzeczywistości i rolnicy nie mają z czego tak ogromne opłacać podatki. Co do kwestyj kolejowych zwraca ministerstwo uwagę, że wobec właścicieli pryorytetów i akcyj na miejsce Towarzystw kolejowych stanęła osobistość rządu. Ale któż to jest ta osobistość? Jest to ta sama, która obecnie oświadcza, że nie może najpotrzebniejszych państwu kolei budować, ta sama która bezmyślnemi koncesjami zaszkodziła sprawie kolei. Co się tyczy owego rozkwitu przemysłu, wyrzekł minister spraw wewnętrznych, żeśmy wszyscy byli grzesznikami. Otóż w kraju nastąpiła reakcja, ale z ministerstwa nie wyszło nic ku naprawie gospodarstwa. Mowca rozbiera dalej obszernie czynności ministerstwa sprawiedliwości, krytykuje rozmaite wypadki przy sądach przysięgłych i konstatuje coraz większy upadek poczucia prawa. Jakże w budżecie ministerstwa oświaty można by zrobić oszczędność i tu zwraca mowca uwagę na wydatki takie, jak na wykopaliska w Samothrake itd. Coraz powszechniejsze są narzekania na szkolnictwo, na upadek karności i moralności, i przypomina ostatnie ekscessy studenckie we Wiedniu. Potem przeszedł mowca do sprawy szkół średnich w krajach z ludnością słowiańską. Otóż przemawia on za zupełnem równouprawnieniem szkół słowiańskich i przypomina, że wprawdzie zawisły już nad Austrją ciężkie kwestje, jak ekonomiczna, wschodnia, madiarska, ale jeszcze potężniejsza dołączy się do nich kwestja słowiańska, a tylko od ugody ze wszystkimi zawisło powodzenie i byt Austrji. Dr. Oelz ironicznie dziękuje ministrowi za zdanie o prasie, żałuje tylko, że myśl ta powstała za późno, a wreszcie winszuje Auerspergerowi, że to pod jego prezydenturą Austrja takiego rozkwitu dożyła.

Tu zamknięto dyskusję. Nastąpiła tylko interpelacja do ministra oświaty ze strony dr. Prażaka i towarzyszy, co do trzech dawniejszych interpelacyj, dotyczących średnich szkół słowiańskich i urządzenia uniwersytetu na Morawie, tj. czy minister myśli odpowiedzieć na te interpelacje, lub dla czego odpowiedź się spóźniła.

Wiedeń d. 7. grudnia.

Prezes Rechbauer zagaja posiedzenie o godz. 11 min. 20. Udział deputowanych od samego początku liczny; rząd, z wyjątkiem chorego ministra rolnictwa hr. Mansfelda, zebrany w komplecie; loże i galerje gęsto obsadzone.

Z ministerstwa spraw wewnętrznych przesłano akta wyborcze odnoszące się do wyboru p. Konopki w Bochni.

Między nowemi petycjami są z Galicji: petycja Towarzystwa wzajemnego kredytu w Krakowie o wsunięcie nowego paragrafu do projektu o podatku zarobkowym; petycja gminy Knihina o wyłączenie jej z gminy Górecko-Knihińskiej.

Na porządku dziennym pierwsze czytanie sześciu projektów kolejowych, wniesionych przez ministra handlu d. 1. b. m.

Dep. Russ wnosi o przekazanie ich komisji kolejowej.

Dep. Gomperz dowodzi, że projekt domagający się kredytów specjalnych na budowę kolei państwowych w r. 1877 z natury rzeczy należy do komisji budżetowej, podczas gdy reszta projektów może być odesłana do komisji kolejowej, i stawia w tym duchu wniosek.

W głosowaniu utrzymuje się wniosek dep. Gomperza.

Następnie na wniosek dep. Wolfruma przekazano komisji ekonomicznej celem stawienia wniosku, pismo ministra handlu o predłużenie traktatu handlowego z Francją.

Poczem ciąg dalszy rozpraw ogólnych nad budżetem.

Dep. dr. Magg (nowoobrany z Styrji, zasiada na lewicy) zaprzeczywszy dep. Hermanowi (także z Styrji) prawa do krytykowania centralizmu i państwa wiedeńskiego" w imieniu ludu styryjskiego, bo mówca nie dostrzegł w tym ludzie pragnień zgodnych z przemówieniami dep. Hermana, — zwraca się do rzeczy i jakkolwiek zapisany do głosu za budżetem, surowo krytykuje i postępowanie rządu i sam budżet, w czem zresztą zadziwiająca poniekąd była zgodność wszystkich niemal mówców zapisanych do głosu za budżetem, bo sam tylko dep. Scharschmid mówił *pro ministerio*.

Gdy rząd układał budżet, powiada mówca: były widoki pokojowe; dziś inaczej, bo już z odpowiedzi prezesa ministrów na interpelacje w sprawie wschodniej wynika, że Austrja może być zawikłana w wojnę, a wojna ta podałaby byt Austrji w wątpliwość. Co do ugody z Węgrami, jakkolwiek cała ugoda z r. 1867 jest tylko łataniną, nie bylibyśmy wypowiedzieli Węgrom trak-

tatu handlowo-celnego, przypuszczając, że praktyka naprawi tę łataninę. Skoro jednak Węgrzy nam go wypowiedzieli, powinien był rząd rozważyć należycie interesa i prawa Austrji, powinien był oświadczyć, że ugoda handlowo-celna nie jest kamykiem w mozaice, który bez naruszenia całości wyjąć można, lecz że z upadkiem tej ugody wszystkie inne ustawy o naszym stosunku z Węgrami powinny uledz rewizji. Jeśli stosunek ten jest niegodny, należy albo zerwać go i uczynić rozbrat, albo ująć w formę ściślejszego związku. Co się tyczy szczegółowo statutu bankowego, wszyscy zgodnie go potępiamy; i gdyby rząd mógł cofnąć go, stronnictwo wierno-konstytucyjne wiele wybaczyłoby rządowi.

Dep. Pfeiffer. Zadając sobie pytanie, czy skutki administracyjnej działalności rządu pozostają w jakimkolwiek stosunku z kosztami administracji, odpowiada stanowczo, że nie. Owszem, widzimy bardzo ujemne skutki wykonywania ustaw w sposób właściwy rządowi dzisiejszemu. Nie ma swobody stowarzyszeń i zebrań, nie ma swobody myśli i słowa, sposób zastosowywania postępowania objektywnego względem prasy doskonale ilustruje rządy liberalne; gospodarka opierająca się na prowizjach, na łapówkach gründerskich, doznaje opieki i poparcia. Na cóż są ustawy, jeśli wykonanie ich jest samowolne? Na cóż sądy przysięgłych, jeśli w czasach gründerstwa okazały się przewrotnemi, jeśli w sprawach prasowych przyjęto zasadę oddawania ich w ręce sądów nie swoich, jeśli w świątyni sprawiedliwości panuje namiętność stronnicza? Na cóż tak zwane umiejętne ustawy, jeśli nie odpowiadają rzeczywistym stosunkom, jeśli w każdej gałęzi administracji rząd powoduje się ciasnemi względami i stronniczością? Do każdego tytułu budżetowego możnaby nawiązać mnóstwo zarzutów; tak szczególniej co do polityki kolejowej, rząd postępuje bez planu, bez rzetelnego celu, mając tylko interes stronnictwa swego na oku. Czas już pomyśleć o zniżeniu wydatków, które przechodzą już finansową siłę opodatkowanych. Ta siła może w skutek zbytniego natężenia uledz reakcji, a taki krach byłby straszniejszy od przesilenia w r. 1873.

Dep. Fürst wnosi o zamknięcie dyskusji ogólnej, który to wniosek przyjęto 100 głosami (lewicy i środka) przeciw 60 głosom.

Mowcami jeneralnemi obrano: za budżetem deputowanego Teuschla, przeciw budżetowi dep. Dunajewskiego.

Pierwszy zabiera głos dep. Teuschl: Rozpatrując poszczególne pozycje budżetu, zaledwie znajdziemy którąkolwiek, która nie byłaby pierwotnie powstała za przyzwoleniem Izby. Wydatki, na które tu tyle skarg słychać, są wynikiem reform uchwalonych przez Izbę. Nie sam rząd przeto jest odpowiedzialnym. Nie myślę go bronić, on sam się obroni. Ale jakkolwiek pojmuję niezadowolenie z systemu rządowego po tamtej stronie Izby, nie zdołam pojąć go po tej tu stronie, bo rząd zasadniczych błędów nie dopuścił się bynajmniej. Co do zarzutów o rencie złotej, rząd będzie musiał się obronić. Co do zaniedbania w sprawie przywrócenia waluty, czemuż zarzuty tak późno się pojawiają, czemuż nie żądano go w latach od 1870 do 1873? Dziwię się też, jak ludzie poważni mogą brać za aksjomat owo słówko ministra, ów frazes okolicznościowy, że będzie lepiej. Jeśli zaś czasy przesilenia nastręczają p. Skenemu sposobność do gwałtownych wycieczek, zdumiewam się, jak on może wygrywać tę nową piosnkę na starej katarynce. Ten sam mowca nazwał dualizm eksperymentem; ja zaś uważam go za twór prawnopolityczny, którego nie zmieni się słowami. Co do statutu bankowego, nie zgadzam się nań, a lubo także nie zgadzam się na politykę zagraniczną, winienem jednak uznać, że nasz budżet tchnie duchem pokojowym. Dep. Suess apelował gorąco do zgodności wszystkich ludów. Bardzo pięknie! ale zapomniał, że mieszkańcy nad piękną Elbą, w dolinach Tyrolu i na stokach Karpat nie chcą słuchać o przysiędze biskupiej, ani o nowych ustawach kościelnych i szkolnych. Zrzucając winę za wszystko złe na sam rząd, znajdujemy się na fałszywej drodze. Pożyczki na pokrycie niedoborów nie stanowią jądra złego, a wszakże to, co nazywamy mizerją kolejową, jest najzupełniej zasługą tej Wysokiej Izby. Nie zgadzam się na wszystko, co rząd uczynił; ale głównie tylko z statutu bankowego uczyniłbym mu zarzut. Są jednak okoliczności, zniewalające czasem do podpisania czegoś mimo woli; i spodziewam się, że rząd uniewinni się pod tym względem. Prawda, że gdyby się nie uniewinnił, musiałbym i ja połączyć mój głos z tymi, którzy z powodu statutu bankowego czynią rządowi zarzuty.

Tu następuje mowa dep. dr. Dunajewskiego, którą podaliśmy w niedzielę.

Po mowie dr. Dunajewskiego zabiera głos minister finansów de Pretis, który przyznaje, że zdarzyły mu się niektóre błędy, ale mimo to miał on dobre zamiary. Dziwi się, że zarzucają mu to, co on czynił w porozumieniu z Izbą. Deficyt powstał ztąd, że Austrję chcą zrobić państwem kulturnym, on bierze pieniądze zkąd wziąć może, i ztąd pochodzą nowe projekta podatków dla odzyskania równowagi finansowej. Przed uregulowaniem waluty uczynić to należy i to było planem rządu. Wskazywał on na to już w r. 1872, trzyma się tego dotąd i ma nadzieję, że mu się uda to przeprowadzić. Czy pozwolą na to sprawy zewnętrzne, nie wiem, ale mam nadzieję.

Następnie odpowiada na zarzuty pojedyńczych mowców. Sprzeciwia się temu, aby kasy oszczędności, jak proponował Plener, oddawały część swych pieniędzy na rzecz państwa. Dzieje się to już dzisiaj, a dalej iść trudno. Przy sprzedaży renty z. r. nie zapłaciłem procentów nadliczbowych. Nie można wchodzić w pożyczkę papierową, bo tak dla zagranicy jak i dla kraju złoto większy ma powab. Tamtego roku obiecałem, że będzie lepiej i rzeczywiście stosunki ekonomiczne się polepszyły.

Poseł Izby handlowej wiedeńskiej (Skene) najwięcej podniósł zarzutów. Wystawę wiedeńską gabinet obecny tylko przeprowadził. Kryzisy przewidzieć nie było można, a bank założony w marcu r. 1873 przyniósł tylko pożytek, a jego założycielem i wiceprezydentem był p. Alfred Skene. Szanowny poseł krytykuje wydawanie z kasy zaliczek podczas kryzys, ale mimo wszelkich usterek, jakie się tu zdarzyć mogły, inny punkt wyjścia wobec ogólnego wołania o ratunek nie był możliwy. Na pytanie gdzie się podziały owe pieniądze przeznaczone na zaliczki odpowiem. Na koleje użyto 67 milionów, 18½ na zaliczki, z których wypłacono dotąd 7,500.000, przeznaczonych za przyzwoleniem Wys. Izby na dalsze budowy kolei.

Pierwszym krokiem rządu będzie zniesienie długu, znajdującego wyraz w notach państwowych, bo te przeszkadzają zawsze powrotowi do wypłaty gotówką.

Następnie mowca skarży się, że podniesiono zarzut dlań nie miły, jakoby niewypłacił w swoim czasie renty w złocie i tym sposobem zachwiał kredyt państwowy. Przyznaje on, że w istocie kurs papierów państwowych się obniżył, ale wskazuje równocześnie na to, że kurs ten mimo tylu niekorzystnych stosunków jest lepszy aniżeli był za dawnego gabinetu, co jest dowodem, że kredyt państwa nie jest zachwiany. Jeżeli mam sobie co do wyrzucenia to tylko to, że nie opierałem się przytem, aby z. r. zawotowano naprzód rentę w złocie, a następnie przystąpiono do sprzedania renty podwyższającej długi (Tilgungsrente). Nie moja jednak wina, że tak się niestało Zawarłem rzeczywiście z pewnem konsorcjum kontrakt o pożyczkę 25 milionów ale weksle te mimo to, że konsorcjum, na którego czele stał dom Rotszylda ofiarowało samo z własnych funduszów zaliczkę, zostały eskontowane przez bank narodowy. Jestto prowizoryczna operacja, a udanie się jej jest dowodem, że kredyt państwowy i kredyt administracji finansowej ma się dobrze.

Co się tyczy rokowań ugodowych, jakkolwiek panowie to nazwiecie, dopóty, dopóki my jesteśmy doradcami korony, będziemy umieli w tej sprawie utrzymać dyskusję aż do czasu, w którym można będzie otwarty o naszem postępowaniu sąd wydać. Przeciwko zarzutowi nielojalności tylko, sądzę, powinna tak mnie jak i moich kolegów chronić przeszłość nasza. Aby on i na przyszłość nie był usprawiedliwiony, to naszem już będzie staraniem.

Skene prosi o głos dla sprostowania faktu. Metodą, użytą przez ministra finansów, nie jest bynajmniej zdziwiony. Mieszać osobę do obrony, jest to zwyczajny sposób walki oratorskiej p. ministra. Mowca szczyci się tem, że należy do banku, który wypełnia regularnie wszelkie swe zobowiązania. Co to ma jednak wspólnego z podniesionemi zarzutami przeciwko sposobowi urzędowania J. E., pojąć mu trudno. Czynił on uważnym p. ministra finansów jeszcze w roku 1872, by powstrzymał się w spekulacjach wygórowanych, i wiedział o tem dobrze, przystępując w roku 1873 do banku. W tym nie ma bynajmniej tłumaczenia dla ministra.

Minister spraw wewnętrznych, br. Lasser, odpowiada również Skenemu, nie przytaczając nic nowego na obronę ministerjum. Bawi się on w drobne szczegóły, które nie są w stanie obalić silnych zarzutów Skenego, chociaż p. minister wysila w tym celu swój dowcip. Zaręcza on, że w sprawie rokowań ugodowych obie strony działały z dobrą wiarą.

Z powodu spóźnionej pory i zmroku, przewodniczący zamyka posiedzenie i zapowiada wieczorne, które się rozpoczyna o godz. 7 minut 15.

Wolfrum, jako sprawozdawca komisji budżetowej zabiera głos, i wyraża przekonanie, że położenie wewnętrzne nie jest bynajmniej tak rozpaczliwe, jak się to podobało widzieć niektórym mowcom. Przechodząc do szczegółowych zarzutów, szeroko i długo polemizuje z posłami, którzy występywali przeciwko uchwalaniu budżetu. Niemcy jeszcze dotąd nie czują się upośledzonymi w Austrji, a zaufanie do ministerjum również nie jest osłabione, jak tego dowodzi traktat handlowy z Rumunią, za którym oświadczyło się dwie trzecie części Izby. W końcu wylicza referent wielkie czyny ministerjum, i upomina w końcu, aby Izba głosowała za budżetem.

Izba przystępuje do głosowania, i uchwala wszystkiemi, przeciw 7 głosom, rozpocząć szczegółową dyskusję.

Pierwsze 4 pozycje:

1) Koszta utrzymania dworu 4,650.000 złr.
2) Kancelarja N. P. 74.041 złr.
3) Rada państwa 1,462.600 złr. i
4) Koszta sądu państwowego 22.000 złr.,

przyjęto bez dyskusji.

Nad pozycją 4. Rada ministrów, punktem 2. Fundusz dyspozycyjny, wszczyna debaty Dordy. Mowca zwraca uwagę na to, jak postępują z jedynym dziennikiem, istniejącym w Tryeście. W krótkim czasie skonfiskowano go 20 razy, redaktorów wloką przed sądy, i skazują na najwyższe kary. W Tyrolu jest stronnictwo, którego zadaniem jest, siać nieufność między rządem a ludnością. Odbierzcie tej partji siłę, a wtedy nie można będzie oskarżać Tyrolczyków południowych o chęć oderwania się od Austrji. Nie żądamy nic, jak tylko sejmu własnego i ochrony narodowości. Prezydent zwraca uwagę, że sprawa ta nie należy do rzeczy, ale daje ministrowi sprawiedliwości głos dla odparcia zarzutów.

Dr. Glaser wskazuje na to, że w najgorszym razie winne ta sądy same, ale nie rząd. Tyrol przed zagranicą zawsze udaje pokrzywdzonego, rząd więc użył wszelkich legalnych środków do zduszenia pożaru w zarodku.

Heinrich oświadcza się przeciw przyjęciu funduszu dyspozycyjnego w sumie 50.000 złr. Mimo to przyjmuje go Izba 85 przeciw 60 głosom, tak samo jak uchwala na koszta gazet rządowych 114.900 złr.

Posiedzenie zamknięto o 10. godzinie wieczorem. Następne w sobotę.

Wiedeń d. 9. grudnia.

Przewodniczący otwiera posiedzenie o godz. 11. min. 20. Po odczytaniu nadeszłych petycyj rozpoczyna się dalsza rozprawa nad budżetem, a mianowicie nad pozycją ministerjum spraw wewnętrznych. Nad pozycją tą wszczyna się dyskusja. Schönerer oświadcza, że mało uwagi zwraca się na uregulowanie zakładów weterynarskich; hr. Coronini zwraca się przeciw odpowiedzi ministra spraw wewnętrznych danej Skenemu. Ministrowi chodziło o obudzenie wesołości, ale nie o rzecz. Następnie uderza na to, że wpływ rządu na wybory staje się coraz większym, że liczne konfiskaty dzienników nie są bynajmniej usprawiedliwione, o czem jeszcze raz ze względu na dzienniki gradeckie mówi Heilsberg. Seidl poruszając również sprawę politycznej administracji twierdzi, że wszystkie te ciężary jakie ponosi gmina, muszą być zmniejszane, czemu znów sprzeciwia się dr. Wedl. Poseł Bajamonti mówi po włosku i narzeka na ucisk, jakiego doznaje narodowość włoska w Dalmacji mimo to, że jest wierna konstytucji. Zschok dotyka znów sprawy Rodica i twierdzi, że minister bynajmniej nie zbił jego twierdzenia, że namiestnik Dalmacji jest, lub był członkiem Omladiny, chociaż mowca nigdy nie chciał wątpić w lojalność br. Rodica.

Dr. Klaic. mówi również po włosku i odpowiada Bajamontiemu, zaś odpowiedź w sprawie br. Rodica zostawia ministrowi. Co się tyczy wyborów do sejmu, twierdzi mowca, że odbyły się one w zupełnym porządku, i że partja narodowa zawdzięcza zwycięstwo swoje niej rządowi ale sobie. Zallinger szeroko opowiada o stosunkach prasowych w Tyrolu. W Bozen konfiskują n. p. dziennik, który powtórzył to, co podała *N. fr. Presse*. Prokuratorowie postępują samowolnie. Mowca wspomina następnie o tem, że pociąg, w którym jechali wieśniacy tyrolscy z chorągwiami dla odprawienia uroczystości patrjotyczno-religijnej obsadzono żandarmami.

Dr. Bośniak zgadza się z tem co powiedział dep. Coronini i opowiada o wyborach w Krainie. Ciągłe mieszanie się urzędników do wyborów może doprowadzić do tego, że uważać si ich będzie za politycznych przeciwników. Postępowanie takie nie podnosi powagi rządu. Br. Fluck odpiera zarzuty czynione Rodicowi. Stronnictwo słowiańskie ma przewagę nad włoskiem. Jeżeli się zdarzy jakieś nadużycie przypadkowe, nie można o to oskarzać rządu. Namiestnik prędzej postępuje zanadto łagodnie.

Deschmann zwraca się przeciw Bosnjakowi, poczem zabiera głos

br. Lasser, który po porządku odpowiada na zarzuty wszystkich poprzednich mowców. Szczególnie zwraca się przeciw br. Coroniniemu, twierdząc, że rzecz z konfiskatą nie mogła się tak mieć, jak to twierdzi mowca. (Coronini podaje ministrowi dotyczący dziennik, br. Lasser oddaje go ministrowi sprawiedliwości — wesołość ogólna.) Następnie mówi dalej: Jeżeli hr. Coronini nie podoba się moje mowa, przykro mi, ale zmienić jej nie mogę. Żal mi tylko, że szanowny poseł położył przycisk na słowo „godność“, chcąc przez to powiedzieć, że nie zgadza się z moim stanowiskiem sposób mówienia, wywołujący wesołość w Wysokiej Izbie. Ja mniemam, że ochrona godności Izby należy do prezydenta, ochrona mej własnej, tylko do mnie.

Po faktycznem sprostowaniu Zallingera następuje głosowanie nad pozycją 7, którą Izba przyjmuje bez zmiany.

Nad pozycją: „Budowa dróg“, zabiera głos br. Pirquet. Mowca skarży się na złe drogi, a w końcu odczytuje następującą rezolucję: „Wzywa się rząd, aby powołał komisję ankietową biegłych, którzyby rozstrzygnąć mieli, w jaki sposób, za przykładem krajów wyżej pod względem budowy dróg stojących, zaradzić by można złemu stanowi dróg państwowych, i według jakiego systemu ma się je zachowywać na przyszłość, aby odpowiedziały lepiej swemu celowi bez obciążania budżetu. Z przedłożeniem nowego budżetu uprasza się rząd do obznajomienia Izby z rezultatem ankiety.“ (Oklaski z centrum.)

Rezolucję tę odbiera komisja budżetowa.

Na zapytanie Göllericha i Moritscha, mówi minister o regulacji drogi z Linzu do Kruman i Liesserhofen-Gmünd. Poseł Klaic upomina się o drogi w Dalmacji, w czem popiera go gorąco Lienbacher, a czemu sprzeciwia się Neuwirth, a w końcu Giskra, który cyframi wykazuje, jak wielkie dobrodziejstwa otrzymała Dalmacja od Cislitawy.

Przy głosowaniu przyjmuje Izba projekt komisji, a tem samem odrzuca propozycję budowy dróg w Dalmacji. Następne posiedzenie w poniedziałek.

Przegląd polityczny.

Przed tygodniem jeszcze zaznaczaliśmy niemal wszędzie ministerjalną kryzys. W Turcji, Grecji i Rumunii kryzys ta związana była bezpośrednio ze sprawą wschodnią, i ulegała przeto tym samym co i ta sprawa fluktuacjom. W Austrji, chociaż nie bezpośrednio, niemniej jednak w przebiegu i rozwoju kryzys ministerjalnej dostrzedz można było wpływu, jaki sprawa wschodnia na nią wywiera. W jednej tylko Francji konflikt między parlamentem a gabinetem nie miał żadnego związku z tą sprawą, był jakby *hors du mouvement*, który dominuje nad całą dzisiejszą akcją polityczną Europy.

To też we Francji kryzys gabinetowa, przyznać trzeba, rozwijała się najnormalniej. A chwilowe zboczenie od prawidłowego biegu wypadków — zboczenie, zasadzające się *na tem*, że marszałek zażądał od gabinetu cofnięcia dymisji — policzyć raczej należy na karb powikłanej sytuacji, niż zapisać na rzecz zewnętrznych wpływów. Ani oświadczenia Moskwy co do obsadzenia Bulgarji, ani reklamacje Turcji, ani mowa Bismarka, ani podróż Salisburyego, ani wreszcie okólnik Safveta baszy; słowem żaden z tych wypadków, które poruszały w ostatnich czasach opinię całej Europy nie obciążyły niemal ani na włos tego balastu, który wywołał upadek gabinetu Dufaura. Kryzys nastąpiła, bo ministerstwo było za konserwatywne wobec wymagań Izby, a za liberalne wobec wymagań senatu. Projektu do prawa, uchwalonego przez Izbę, nie zdołało obronić w senacie, a dla wniosku, tajemnic popieranego przez senat, nie potrafiło w Izbie uzyskać większości. Wzięte tedy we dwa flankowe ognie, i nie widząc możności wycofania się, ministerstwo ogłosiło swoją upadłość.

Jednakże najnowsza kombinacja, stanowiąca właśnie wspomniane przez nas zboczenie od prawidłowego biegu, zdaje się dzisiaj przechodzić w zakres niemożebnych rzeczy. Pozostawienie Dufaura i jego kolegów w gabinecie napotyka w kołach republikańskich stanowczy opór. Wielu deputowanych z lewicy oświadczyło nawet, że woleliby raczej, aby do kryzys nigdy nie doszło, aniżeli żeby kryzys rozwinęła się tak niewłaściwie. Są oni zdania, że podobny obrót sprawy ubliżałby godności parlamentu. Domagają się tedy stanowczo puryfikacji gabinetu z tych żywiołów, które w ostatnich paru tygodniach zdradzały nieprzejednaną opozycję przeciw dążnościom republikańskiej większości Izby. W ostatnim numerze naszej *Gazety*, zamieszczony telegram z Paryża, przyniósł nam tylko sprawozdanie z pierwszej połowy sobotniego posiedzenia, i dlatego to tak optymistycznie był zredagowany. Natomiast druga połowa posiedzenia nie była już poświęcona sprawie cyfr i pozycyj budżetu dochodów. Do Izby wrócili prezesi trzech grup lewicy z narady, odbytej z ministrami i oświadczyli, że ustępstwa, jakie ministerjum zamierza uczynić większości republikańskiej, nie dotyczą wcale zasad, ale obracają się raczej w kole drobnostkowych, formalistycznych koncesyj.

Jak się rzeczy dalej odbywały, nie wiemy dotąd. To tylko donosi nam telegram, że skrajna lewica oświadczyła się stanowczo przeciw zatrzymaniu Dufaura i Berthauta w ministerstwie. Telegram ten zaprzecza także wiadomości, rozesłanej w niedzielę przez konserwatywną *Ajencję Havasa*, jakoby marszałek zgodził się na usunięcie Marcera z ministerjum a zastąpienia go Simonem. Bo i rzeczywiście kombinacja taka nie miałaby żadnej racji bytu i na poparcie swoje nie mogłaby przytoczyć ani jednego racjonalnego argumentu.

Zaznaczona przez nas przed paru dniami wieść o prawdopodobieństwie ustąpienia lorda Beaconsfielda z gabinetu, rozbierana jest dzisiaj i komentowana przez rozmaite dzienniki, a szczególnie przez moskiewskie. *Independance Belge* utrzymuje nawet, że torysi popierają ten projekt, a to ze względu, że wobec ostatniego zwrotu w opinii publicznej w Anglii, chcieliby byt gabinetu salwować kosztem Dizraellego. Jednakże argumentacja taka nie trafia do naszego przekonania i obstajemy przy zdaniu wtedy wypowiedzianem, że jeżeli nastąpi zmiana w angielskim gabinecie, to nie pierwej, aż zwołany będzie parlament. Właśnie nad kwestją zwołania parlamentu obradowała narada ministerjalna, odbyta w sobotę pod przewodnictwem królowej. Uradzono podobno przyspieszyć zwykły termin zwołania o trzy tygodnie.

Parlament niemiecki wysłuchawszy w sobotę sprawozdania komisji długu państwowego, poświęcił resztę posiedzenia na uchwalenie etatu dla Alzacji i Lotaryngii. Dopiero wczoraj miał przystąpić do trzeciego czytania ustaw sądowniczych.

Kwestja nie wzięcia przez Niemcy udziału w wystawie paryzkiej, ciągle zajmuje dzienniki berlińskie i bodaj, że nieraz jeszcze na pierwszy plan wysuwaną będzie. Kto wie jaka burza z tej małej chmury nastąpić może, jakkolwiek Niemcy usiłują starannie odjąć tej sprawie wszelką polityczną cechę. *Weser Ztg.* powiada, że jednomyślna uchwała Rady związkowej co się tyczy nieobesłania wystawy, miała na oku krytyczne położenie przemysłu niemieckiego; wszakże niepodobna przemilczeć i tego, że Rada obawiała się, aby starcie pomiędzy Niemcami a Francuzami na wystawie nie pogorszyły wzajemnego stosunku obu tych państw. A *Nordd. Allg. Ztg.* po gołosłownem doniesieniu o decyzji Rady związkowej, dodaje, że poseł niemiecki musiał już o tem zawiadomić oficjalnie rząd francuski. Jednakże w tych dziennikach francuskich, które dzisiaj do nas nadeszły, nie znajdujemy żadnej o tem wzmianki. W ogóle podnieść musimy, że dziennikarstwo francuzkie w ostatnich czasach nie zabierało wcale głosu w tej sprawie.

Parlament włoski ciągle jest jeszcze zajęty weryfikacją mandatów poselskich i wyborem do rozmaitych komisyj. Rząd zaś nie ustaje w pracy przedstawiania rozmaitych projektów do praw. Na sobotniem posiedzeniu przedłożył projekt reformy administracji gminnej i prowincjonalnej, a także projekt do prawa, orzekającego o niezgodności mandatu poselskiego z niektórymi urzędami publicznemi, i z posadami w instytucjach finansowych, znajdujących się w konkursie. Większość parlamentu postanowiła jeszcze przed końcem roku przystąpić do obrad nad budżetem.

Zaznaczony przez nas w ostatniem sprawozdaniu projekt do prawa, ścigającego nadużycia duchowieństwa, składa się z następujących sześciu paragrafów, które tu streszczamy: Paragraf I. Każdy duchowny, który nadużywając swej władzy, stara się zakłócić spokój rodzinny, podlega karze więzienia od czterech miesięcy do dwóch lat, lub karze pieniężnej 1000 lir. §. II. Jeżeli na kazaniu gani ustawy obowiązujące, lub instytucje państwowe, albo reskrypta królewskie, lub wreszcie jakiekolwiek okólniki władz (*qualunque altro atto della publica autorita*), podlega trzechmiesięcznemu więzieniu, lub stosownej karze pieniężnej. §. III. Duchowny, który wykonywa jakikolwiek obrządek religijny, zabroniony przez rząd, podlega itd. §. IV. Każde nadużycie przepisów rządowych, dotyczących publicznego wypełnienia ceremonij religijnych, pociąga za sobą itd. §. V. orzeka o przestępstwach prasowych duchowieństwa, i powiada, że kary za nie powinny być o jeden stopień większe, niż dla zwykłych obywateli. §. VI. oznacza termin wprowadzenia w życie ustawy.

Kryzys gabinetowa w Bukareszcie ustąpiła zupełnie, dzięki, jak donoszą do *Pester Lloyda*, wpływom jeneralnego konsula moskiewskiego. Podobno w senacie było już postanowioną rzeczą odrzucić wniosek Izby, postawienia w stan oskarżenia trzech byłych ministrów a obecnych senatorów, pp. Floresco, Cantacuzeno i Cotargiu. Taki krok senatu byłby odrazu obalił ministerjum Bratiano, a upadek jego byłby poniekąd podobny do upadku gabinetu Dufaura. Ale w ostatniej chwili konsul moskiewski udał się do księcia i oświadczył podobno stanowczo, że Moskwa życzy sobie, aby w ministerstwie rumuńskiem nie zaszła żadna zmiana. Na żądanie to Moskwy, jak gdyby na skinienie rószczki czarodziejskiej, senat większością głosów przyjął wniosek Izby, a Bratiano utrzymał się na swem stanowisku. Że wobec takich tajemnych sprężyn, decydujących w Rumunii, Izba prawie jednomyślnie uchwaliła, pomimo próżni panującej w kasach rządowych a nędzy w kraju, 1,045.000 leji na wydatki utrzymania zmobilizowanej armii aż po koniec roku, temu zdaje nam się, nikt się już dziwić nie może.

Z Ameryki żadnej dotąd nie otrzymaliśmy wiadomości. Mówiąc to, mamy tylko na myśli Stany Zjednoczone. Gdyż biuro Reutera przynosi z Meksyku z daty 1. grudnia wiadomość, że Porfirio Diaz, przeciwnik obranego przez kongres prezydenta, Lerdo de Tejada, zwycięzką z wojskami jego stoczył potyczkę, zdobył stolicę i ogłosił się prezydentem. Lerdo de Tejada z całym rządem schronił się do Morelli. Obecnie Perfirio Diaz wyruszył z wojskiem przeciw Iglesiasowi, byłemu prezydentowi najwyższego trybunału, który także, jak donosiliśmy, samozwańczo ogłosił się prezydentem.

Sprawa wschodnia.

Wczoraj miała się rozpocząć konferencja — przedwstępna. *Gołos* naiwnie zapytując — na czem się ona zakończy, powiada:

„Żadnych nie mamy faktów do rozwiązania pytania. Nie znamy dokładnie ani programu Moskwy, ani przeciw-programu Anglii i jeno domyślać się możemy tej roli, jaką odegra każde z mocarstw kontynentalnych. Jedno jest tylko pewnem, a mianowicie że Moskwa nie odstąpi na jotę od swego programu. Również niewątpliwą jest rzeczą, że żadne kombinacje ułożone na podstawie wprowadzenia konstytucji tureckiej albo nawet na pisemnem zobowiązaniu Turcji (protokole) nie będą uznane przez rząd moskiewski za dostateczne do osiągnięcia zamierzonego celu.“

W odpowiedzi na notę Gorczakowa z d. 13. listopada, turecki minister spraw zagranicznych, Savfet basza rozesłał d. 16. z. m. ze swojej strony okólnik do reprezentantów Porty za granicą. O ile informacje nasze są dokładne — tak pisze *Turquie* — Savfet basza usiłuje wykazać, że Wysoka Porta nie jest wcale odpowiedzialną za wypadki, które pewną część ziem sułtana okryły żałobą i ruiną. Starała się ona użyć wszelkich środków przejednania, zanim się zdecydowała przystąpić do środków energicznych. Kierując się uczuciem pobłażliwości oraz pragnieniem pokoju, w utrzymaniu którego wszystkie mocarstwa zarówno są interesowane, Wysoka Porta dopiero wówczas wystąpiła zbrojnie, gdy przyszła do przeświadczenia, że jej duch umiarkowania nie wystarcza do przywrócenia porządku i spokoju.

„Po uśmierzeniu powstania, pierwszem staraniem rządu było wypracowanie całego szeregu reform, które skierowane były ku temu, aby zaspokoić żądania i zadośćuczynić interesom wszystkich poddanych sułtana, bez różnicy rasy lub wyznania.

Zachowanie się rządu sułtańskiego i duch umiarkowania, który się zamanifestował przez przyjęcie zawieszenia broni, a następnie udziału w konferencji, byłyby dla mocarstw pewną rękojmią jego pokojowych zamiarów, tudzież szczerej chęci wprowadzenia zbawiennych dla państwa reform. Zapowiedziane przeto okólnikiem ks. Gorczakowa środki i zbrojenie się, które od pewnego czasu w Moskwie się odbywa, nie mogą być niczem usprawiedliwione.“

Savfet basza kończy okólnik swój tem, że z całą świadomością odpycha odpowiedzialność, którą pragną narzucić rządowi cesarskiemu i zapewnia o mocnem postanowieniu Wysokiej Poty dołożenia wszelkich starań celem uspokojenia prowincji i podniesienia pomyślności wszystkich poddanych sułtana, nie czyniąc żadnego między nimi wyjątku.

Okólnik Savfeta baszy — kończy *Turquie* — różni się od okólnika ks. Gorczakowa umiarkowaniem, przynoszącem zaszczyt dyplomacji ottomańskiej.

Istotnie nie może być bardziej umiarkowaną mowa noty dyplomatycznej — w przededniu wojny, i dlatego właśnie jest cennym dowodem obecnych naprężonych stosunków. Pod wielu względami przypomina ona słowa sułtana Abdul-Hamida: „Uczynię wszystko co odemnie zależeć będzie“ — mówił on do sir Elliota, kiedy ten przyniósł mu odpowiedź królowej Wiktorji na notyfikację o wstąpieniu tegoż na tron — „aby zapewnić pomyślność i szczęście mych poddanych i aby w zupełności zadowolnić Europę. Lecz jeśli chcą mnie bądźcobądź zniszczyć — nie dam się.“

Ustępstwa więc, jakie czyniła i czynić gotowa Porta, idą tylko do pewnego stopnia, po za którym wojna turecko-moskiewska staje się nieuniknioną. Natomiast w stanowisku Anglii zaszła widoczna zmiana od czasu podróży Salisbury'ego, a jeszcze bardziej od mowy wypowiedzianej przez Bismarka w parlamencie. Ujrzawszy się izolowaną Anglia nie przesądzając rezultatów, mogących wyniknąć z dalszego rozwoju akcji, okazuje chęć zbliżenia się do Moskwy. Salisbury już parę razy rokował z Ignatiewem, a rokowania te noszą charakter ugodowy; czy zaś doprowadzą też one do ugodowych rezultatów — to inne pytanie. Do *Fremdenblattu* piszą z Konstantynopola: „Rokowania pełnomocników konferencyjnych, które ważniejszemi być mogą od samej konferencji, są w pełnym toku i zajmą ten i cały przyszły tydzień. To też o tem, aby konferencja zebrała się przed 18 grudnia, mowy być nie może. Dotychczasowe rokowania dyplomatyczne wykazały, że te głębokie zasadnicze przeciwieństwa, o które pierwej nie jedno się rozbijało, już nie istnieją, a mniemać należy, że Moskwa i Anglia dziś bliżej siebie stoją, niż przed kilku tygodniami.“

Również inne depesze stambulskie zapewniają, iż sądząc po pierwszych przedwstępnych rokowaniach członków konferencji — zgodność monarchów jest bardzo możliwa. Moskwa tymczasem nie zaniedbuje swych zakulisowych agitacji w celu wywarcia presji na konferencję. Tak w Bosnii zbierają Moskale podpisy pod petycję do członków konferencji, która to petycja żąda zupełnej niezawiłości prowincji powstańczych.

Cegowie bośniaccy dowiedziawszy się o tem, przygotowują kontrpetycję, żądającą przywrócenia porządku, jaki istniał przed powstaniem.

Messager de Vienne zamieszcza dosłowny protest Greków tureckich przeciw reformom moskiewskim dla prowincji powstańczych. Tytuł jego: „Memorandum prowincji helleńskich“ i ułożony jest w formie prośby do patrjarchy ekumenicznego, Joachima II. Czytelnicy nasi znają już treść tego protestu z dawniejszych wzmianek w *Gaz. Narod.* Dokument wystylizowany z wielkim spokojem i godnością, niemniej przeto stanowczo.

Jednocześnie z ogłoszeniem przez *Nationalztg* artykułu historyka moskiewskiego o odstąpieniu Kongresówki Prusom, *Breslauer Ztg* powtarza wiadomość, że w razie wybuchu wojny piąty korpus armii (poznański) ma być zmobilizowany. Będzie to zapewne ów środek rządu pruskiego, który Bismark oznaczył w przedostatniej swej mowie jako wynik „bardzo przezornej polityki.“

Do *Birżewych wiedomosti* piszą z Odessy, że obawa możliwej blokady portów czarnomorskich, oraz ich bombardowania nie ustaje wśród ludności odeskiej. Magazyny i składy położone w nadmorskiej dzielnicy przyspasabiają paki do szybkiego przewozu towarów za miasto. Coraz więcej także wynajmują domów na przedmieściach. Jednocześnie też piszą z Odessy, że obecnie w handlu zbożowym panuje tam dawno niewidziany ruch. Port i przystań zapełniona statkami rozmaitych rozmiarów i rozmaitej narodowości. Podwody od rana do wieczora dostawiają do miasta transporty zboża. Ceny też podniosły się. Za pszenicę płacono po rs. 1 kop. 20 za pud, lub po rs. 12 za czetwert. Wszyscy eksporterzy zajęci są wysyłaniem zboża do Anglii, zkąd otrzymano znaczne zamówienia. W ciągu dwóch tygodni wywieziono za granicę 197.147 czetwierti samej pszenicy. Natomiast wszystkie artykuły żywnościowe podniosły się bardzo w cenach a zwłaszcza chleb i bułki, mąka, spirytus, cukier i nafta. Mówią również o czasowem zupełnem wstrzymaniu ruchu pociągów pasażerskich na odeskiej drodze.

Z lwowskiej Rady miejskiej.

Posiedzenie z dnia 7. b. m., początek o godzinie 7mej wieczorem, przewodniczy burmistrz, p. Jasiński.

Zgodzono się na rozwiązanie kontraktu z p. Mojżeszem Rappem w sprawie dostarczania kamienia z góry Ratyńskiej. Następnie przez trzy miesiące ma się prowadzić eksploatacja kamieniołomu we własnym zarządzie. Po trzech miesiącach zostanie przedstawione sprawozdanie Radzie miejskiej; a ta na podstawie przedstawionych faktów zadecyduje ostatecznie, czy ma się prowadzić dalej eksploatacja kamieniołomu we własnym zarządzie, czy też ma być ogłoszona licytacja.

Zatwierdzono umowę z p. Gwalbertem Ziembińskim o dostawę 3000 metrów kamienia, potrzebnego do żwirowania, metr po 5 zł. 30 ct. z uwolnieniem od myta. Przytem wyasygnowano urzędowi budowniczemu kwotę 200 zł., na poszukiwanie kamienia w okolicach Lwowa.

Dla umieszczenia szechterów izraelickich w nowej rzeźni miejskiej, postanowiono oddać im bezpłatnie pokój, znajdujący się w domu administracyjnym.

Ponieważ na wybudowanie stodoły w Malechowie wydano 1331 zł., a więc przekroczono wyznaczoną (1000 zł.) budżetem kwotę, przeto postanowiono wstawić ten wydatek w rubrykę rozchodów zakładu św. Łazarza, a komisja budżetowa obmyśli sposób pokrycia.

Dyrekcja skarbowa lwowska zaczęła uważać rewers pożyczkowy z poręką jako dwa dokumenta, jeden jak pochodzący od pożyczającego a drugi od poręczyciela, i kazała z tego powodu płacić podwójny stempel. To tłumaczenie lwowskiej dyrekcji podobało się bardzo w Wiedniu, zrozobiono więc je obowiązującem w całej Austrji. Z tego powodu uchwalono zmienić §. 12 statutu funduszu pożyczkowego Franciszka Józefa tak, żeby można było opłacać tylko jeden stempel.

Zatwierdzono wnioski, przedstawione co do dostawy mundurów i obuwia dla straży miejskiej.

Udzielono przyrzeczenia na przyjęcie do gminy p. Michałowi Lipeckiemu, majstrowi szewskiemu, za opłatą taksy 10 zł. i p. Gabryeli Bielowskiej bez opłaty taksy.

Rekurs p. Chaji Russman w sprawie budowniczej odrzucono.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

— We czwartek daną będzie w teatrze opera „Fra Diavolo“ z nową zupełnie obsadą i z recytatiwami zamiast prozy. Opera ta była ulubioną przez tutejszą publiczność, lecz dłuższy czas nie można jej było dawać z powodu braku sił odpowiednich. Recitatiwa przyczynią się znacznie do podniesienia piękności tej opery.

— (S.) Trzeci odczyt z kolei miał w sobotę w sali ratuszowej dr. Tadeusz Żuliński. Za przedmiot tegorocznych wykładów wybrał sobie prelegent fizjologię i higienę głosu. Utrzymanie głosu w świeżości i ochrona jego od przypadłości rozmaitych, które mogą w końcu spowodować zupełny bezgłos, jest rzeczą ważną szczególnie ze względu na to, że jest mnóstwo zawodów (śpiewak mowca, aktor, nauczyciel i t. d.), które wymagają ciągłego użycia głosu. Prelegent z tego powodu w wykładach dalszych przyrzeka położyć na pierwszym planie higienę. Aby umotywować umiejętnie przepisy tej nauki prelegent zapozna audytorjum z fizjologią głosu, która dla łatwiejszego wyjaśnienia rzeczy wymaga przypomnienia niektórych główniejszych zasad akustyki. W tym celu prelegent definiuje, co to jest dźwięk i czem się różni od tonu, a następnie mówi dość obszernie o sile i wysokości głosu, tudzież samym jego dźwięku, czyli jak nazywa sławny Helmholtz, barwie tonu. Wspomniawszy Helmholtza, prelegent opisuje dokładnie doświadczenia jego czynione z kulami metalowemi, obwiązanemi błoną, w celu zanalizowania barwy tonu. Co dawniej muzycy przeczuwali niejako instynktowo, że nigdy nie daje się słyszeć ton czysty i pojedynczy, ale że towarzyszą mu zawsze inne tony słabsze, zaledwie dosłyszalne, które nasz Sikorski nazwał przybocznemi, a Kurpiński cieniami tonów, Helmholtz stwierdził to za pomocą doświadczeń, nazywając owe współbrzmiące dźwięki górnemi tonami, na tej podstawie, że są one zawsze od zasadniczego wyższe.

Wyjaśniwszy, co to jest współbrzmienie i barwa tonu, prelegent przechodzi do rozstrzygnięcia pytania czem się to dzieje, że pierś nasza zdolna jest do wydania głosu i dla wyjaśnieniaj tej kwestji tłumaczy zasadę niektórych instrumentów muzycznych, a mianowicie, że rezonatory instrumentów smyczkowych podnoszą moc tonu, że metalowe piszczałki organów mające u dołu otwór wargowy z uderzeniem silnego pędu powietrza ton wydają i że wysokość tonu w piszczałkach stroikowych zależy od t. z. języczka, bądź to kruszcowego, bądź to błoniastego. Wskazawszy zasady, na których zbudowany jest narząd głosu człowieka, prelegent zakończył swój wykład, odznaczający się przedewszystkiem jasnością, która powina być zawsze pierwszą zasadą wykładów popularnych

— W kasynie mieszczańskim odbędzie się dnia 15. grudnia 1876 r wieczorek muzykalny. Początek o 8mej godzinie wieczór. Bilety zamawiać można w kancelarji kasyna do 3ciej godz. po południu 14. grudnia 1876

— Na dochód „Biblioteki słuchaczów prawa we Lwowie“ odbędzie się w niedzielę d. 17. grudnia b. r. w hotelu George'a przedstawienie amatorskie połączone z koncertem. Przedstawienie rozpocznie uwertura Volksmanna odegrana przez kwartet smyczkowy, poczem amatorowie i amatorki naszego miasta odegrają dwie jednoaktowe komedyjki „Gapiątko z St. Flours“ i „Przysługa.“ Koroną wieczorku będzie solo na fortepian, które odegra p. Karol Mikuli dyrektor Towarzystwa muzycznego. Nie wątpimy, że zarówno cel wieczorku jak i doborowy program ściągną liczną publiczność!

— Zapomniana ulica. Od kilkudziesięciu lat istnieją budynki przy takzw. dziś ulicy Rappaporta, i od tego też czasu ponoszą mieszkający przy niej te same ciężary, jakie ponosi reszta mieszkańców miasta Lwowa, lecz nie cieszą się oni tą samą opieką, co mieszkańcy śródmieścia i innych celniejszych części miasta

Dopiero tego roku na wielkie prośby, doczekaliśmy się poprawy głównej drogi, lecz o chodnikach, jak nie było mowy, tak i dotąd niema.

Wiemy, że miasto nasze zbyt wielkie ma podatki, i jesteśmy wyrozumiali, tembardziej, że ulica nasza nie jest jeszcze zupełnie zabudowaną, dla tego też nie żądamy formalnego bruku, któryby kasę miejską zbyt wiele w stosunku do dochodów z tej części miasta kosztował, ale z uwagi, że tędy tak z tej, jak i z sąsiednich ulic wiele dzieci chodzi do szkoły św. Anny, upraszamy więc, aby się prześwietna nasza władza miejska zlitowała nad tą ulicą i polecić zechciała:

a) uprzątnąć z pod parkanu realności pod l. 1. całą kupę nieczystości, tamującej przechód;

b) zaradzić temu, aby między ulicą Szpitalną a rogiem od ulicy Rappaporta nie tworzyło się i nadal bagno nie do przebycia;

c) aby zamiast kosztownego bruku przynajmniej chodnik z rumowiska, bodaj po jednej stronie ulicy Rappaporta, ubity został, ku czemu się łatwa nadarza sposobność, albowiem z ulicy Skarbkowskiej wywieść można rumowisko wysypane na ulicę, a zresztą namiestnictwo burzy także oficyny przy starej poczcie, więc rumowiska i tutaj dosyć będzie; gdybyśmy zaś i tego dobrodziejstwa niegodni byli, przynajmniej, aby dzisiejszy zły chodnik wyrównany został przez zasypanie rumowiskiem dziur i dołów;

d) przydałby się także bardzo, choćby tylko kawałek bruku przez drogę dla ułatwienia przystępu do studni.

Jeden z mieszkańców ulicy Rappaporta.

— (S.) Teatr. Brak miejsca nie pozwala się nam rozpisywać szeroko o świeżo przedstawionej komedji pp. Labiche i Delacour, przełożonej przez p. A. Kleczewskiego pod tytułem: „Polowanie na zięców“, chociaż sama wartość sztuki nakazywała by obszerniejszego sprawozdania. Nie jest to wprawdzie klasyczna komedja, ale zawsze rzecz napisana z werwą i humorem prawdziwie francuskim. Całość przeprowadzona z ogromnym talentem, sytuacje wyzyskane do ostatka, utrzymujące widza ciągle w naprężonej ciekawości, typy prawdziwe, djalog naturalny, a w dodatku do tego mnóstwo humoru, który nigdy nie przechodzi granic przyzwoitości, oto zalety utworu pp. Labiche i Delacour. Prawda, że niektóre sytuacje przez samą napiętość swoję, stają się nieprawdopodobne, ale akcja posuwa się tak szybko, że ledwie pozwala uchwycić te braki, które nie psują i tak bynajmniej całości. Licznie zgromadzona publiczność wyszła też z teatru mocno ożywiona, co zawdzięczyć należy także wybornej grze artystów, stanowiącej wyborny ensemble, w którym odznaczali się grą żywą i pełną humoru pp. Zamojski, Dobrzański, Fiszer i Kwieciński, tudzież panie Aszperger i Zimayer.

— Wiadomości policyjne. We czwartek 7. b. m. rano na placu Rybim Nisen Blas, sprzedając ryby z beczki ustawionej na saniach, chował utargowane pieniądze do garnka, który ukrył pod saniami. Spostrzegli to uwijający się po placu złodzieje i sprzątnęli w okamgnieniu garnek z pod sań. Podług obliczenia poszkodowanego znajdowało się w garnku około 80 zł. Poszukiwaniom rewizora policji p. Bratta powiodło się w kilka godzin wytropić i ująć sprawców kradzieży w osobie dwóch izraelickich chłopaków, znanych złodziei. Obaj przyznali się do kradzieży i zwrócili całą prawie skradzioną sumę, którą się byli już podzielili.

Znaleziono we czwartek 7. b. m. na ulicy Kaźmierzowskiej pugilares z 4 zł. i kartkę loteryjną. Nieznany dotychczas właściciel winien się zgłosić po swoją zgubę do c. k. policji.

— **Mianowania.** C. k. sąd krajowy wyższy w Krakowie zamianował bezpłatnymi auskultantami: Stanisława Gruszkę, Stanisława Gzybowskiego, Edmunda Hartmanna, Kazimierza Merkla, Karola Neumanna, Karola Rutkowskiego, Edwarda Schneidera i dr. Bronisława Wydrychiewicza.

C. k. krajowa dyrekcja skarbu mianowała kontrolorów podatkowych: Józefa Kaweckiego, Andrzeja Daniłowicza, Antoniego Bartoscha, tudzież adjunkta konceptowego Tomasza Jabłońskiego poborcami podatkowymi, zaś adjunktów podatkowych Józefa Jaworskiego, Józefa Bieńkowskiego, Henryka Fischera, Feliksa Dekordego i Władysława Baranieckiego kontrolorami podatkowymi.

— **Tarnów** 6. grudnia. Sprawozdanie z dochodów wieczoru literacko-artystycznego, danego na cześć Ad. Mickiewicza d. 28. listopada b. r. a) dochód ze sprzedaży biletów wynosił 217 zł. 10 ct., b) koszta urządzenia wieczoru i nabożeństwa żałobnego wynosiły 116 zł. 50 ct., c) czystego dochodu pozostało tedy 100 zł. 60 ct. Suma ta została za pokwitowaniem wręczoną p. Ważeńskiemu, skarbnikowi komitetu, zbierającego składki na pomnik śp. Rufinowi Piotrowskiemu, na pokrycie niedoborów kosztów tegoż pomnika.

— **Jarosław** d. 30. listopada 1876. W tych dniach odbyło się posiedzenie Rady gminnej w celu oddania nowo wybudowanego gmachu na użytek szkoły realnej; ponieważ jednak zachodzą kwestje co do zajęcia ubikacyj, gmach bowiem obliczony na 500 uczniów, a obecnie jest ich tylko 360, zatem miasto chce w parterowych salach pomieścić szkołę ludową (o ile to będzie możebne), czemu pan dyrektor Korn. jest przeciwny. Uchwalono zatem udać się do namiestnictwa, lub w razie potrzeby do ministerstwa wyznań i oświaty z prośbą, aby na koszt gminy zesłano delegata, któryby zaopatrzony w odpowiednie upoważnienie imieniem rządu, z miastem układ pod względem stałego umieszczenia wyższej szkoły realnej zawarł.

Istnieje tu wprawdzie fundusz na utrzymanie kaplicy na łac. cmentarzu i odprawianie nabożeństwa żałobnego za fundatorów, lecz kaplica opuszczona, cmentarz w największym nieporządku, ani nawet ogrodzony; tratuje po nim bydło, a nierogacizna przewraca groby nieboszczyków; zamiast tedy budować pałace o 16 pokojach dla łac. proboszcza, lepiejby było pomyśleć o miejscu wiecznego spoczynku naszych krewnych i współbraci.

— (S.) **Matkobójca**. W dzielnicy Margarethen w Wiedniu mieszka farbiarz Karol Hackler wraz z 57-letnią żoną swoją i synem Rajmundem. Karol jest bardzo porządnym człowiekiem i pracuje u farbiarza Zaugatta w Josefsdorf, zkąd przyseła zarobek swej żonie, przybywając do niej co niedziela i święto w odwiedziny. Szczęście ich mącił tylko Rajmund włóczący się ciągle w podejrzanem towarzystwie, hulaka, kostera, knajpiarz. Od sierpnia nie ma on już żadnego zatrudnienia i po tysiąc razy żąda u matki pieniędzy. Dnia 2. b. m. przyszło pomiędzy rodzicami a synem do sprzeczki i ekscesów. W poniedziałek odszedł Karol do roboty, matka została z synem, który w noc późno powrócił. O 10 rano widziano ją po raz ostatni. Nie dziwne to było, bo była słabowita. Sąsiad ich, niejaki Czepankiewicz przyszedł wieczór w poniedziałek i zastał samego Rajmunda. Kiedy wybiła 11 pytał, gdzie jest matka i otrzymał odpowiedź, że wyjechała do Erlay. (?) We wtorek powtórzyło się to samo. Czepankiewicza ubudził w nocy okropny przeciąg. Rajmund chodził ubrany po pokoju a oba okna były otwarte. Spać położył się dopiero nad ranem. W środę wieczór Czepankiewicz zastał pomieszkanie zamknięte, daremnie czekał na powrót Rajmunda do północy. Powrócił dopiero we czwartek o 10 z rana. Wieczór o 6 widziano go znowu wchodzącego do domu, ale bawił tylko kwadrans w pomieszkaniu. Na drugi dzień wieczorem przybył Karol z fabryki; pytał o żonę sąsiadów, którzy mu odpowiedzieli, że od jego odejścia jej nie widziano. Karol miał podejrzenie na syna, zaczął przeszukiwać wszystkie kąty pomieszkania i znalazł trupa pod łóżkiem. Biedna kobieta miała mnóstwo ran po ciele i poderznięte gardło. Czepankiewicz zastał Karola zemdlonego nad trupem żony. Posłano po policję, a inni trzeźwili zemdlonego. Kiedy otworzył oczy pierwsze jego słowa były: „To Rajmund uczynił!“

Skonstatowano, że morderca otumanił ofiarę uderzeniem w tył głowy, a następnie udusił ją postronkiem. Ofiara broniła się, a morderca ściągnął tem silniej sznur czyniąc nim wcięcie w szyi. Po zamordowaniu odebrał jej zabójca pieniądze w sumie dwóch guldenów i kilka sukień, które sprzedał. Potem spał dwie noce na łóżku, pod którem leżał trup jego matki. Przepuścił pieniądze w szynku, a ostatni grosz użył na bilet do teatru. Widząc, że zbrodnię jego odkryto, włóczył się po szynkach a następnie sam oddał się w ręce sądowi.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Sprawozdanie tygodniowe lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów, zrealizowanych na placu lwowskim, w ciągu tygodnia od 25. listopada do 2. grudnia 1876 r.

(Korzec pszenicy 77 Klgr., żyta 73 Klgr., jęczmienia 64 Klgr., owsa 45 Klgr., hreczki 64 Klgr., kukurudzy 82 Klgr., prosa 82 Klgr., grochu 82 Klgr., koniczyny 82 Klgr.)

Zboża: Pszenicy 100 kilogramów od 9·60 do 11·— zł.

Żyto 100 kilogramów od 8·— do 8·50 zł.
Jęczmień 100 kilogr. od 6·50 do 7·50 zł.
Owies 100 klgr. od 6·50 do 7·75 zł.
Hreczka 100 klgr. od 6·50 do 7· — zł.
Kukurudza 100 klgr. zeszłoroczna od 5·— do 6·25 zł., kukurudza nowa od 4·75 do 5·75 zł.
Proso 100 klgr. od —·— do —·— zł.

Zboża strączkowe: Groch 100 kilogram. od 6·40 do 9·— zł.

Soczewica 100 klgr. od —·— do —·— zł.
Fasola 100 klgr. od 7·50 do 10·— zł.
Bobik 100 klgr. od 6·75 do 7· — zł.
Wyka 100 klgr. od 6·— do 6·75 zł.

Nasiona: Koniczyna 100 klgr. od 40 zł. do 85 zł.

Tymotka 100 klg. od —·— do —·— zł.
Anyż 100 klgr. od —·— do —·— zł.
Anyż płaski 100 klgr. od —·— do —·— zł.
Kminek 100 klgr. od 46·— do 50·— zł.

Nasiona olejne: Rzepak zimowy 100 klgr. od 16·— do 17·25 zł.

Rzepak letni 100 klgr. od 15·70 do 16·— zł.
Rzepik zimowy 100 klgr. od —·— do —·— zł.
Rzepik letni 100 klgr. od 14·80 do 15·— zł.
Lnianka 100 klgr. od 10·— do 14·— zł.
Nasienie lniane 100 klgr. od 12·50 do 14·— zł.
Nasienie konop. 100 klgr. od 9·— do 9·50 zł.
Len 100 klgr. surowy od —·— do —·— zł., czesany —·— do —·— zł.
Chmiel 100 klgr. od 150·— do 250·— zł.
Potaż drzewny 100 klgr. od —·— do —·— zł., słomiany od —·— do —·— zł.
Miód 100 klgr. z woskiem od —·— do —·— zł., patoka od —·— do —·— zł.
Masło 100 klgr. —·— zł.
Łój 100 klgr. —·— zł.
Wosk ziemny 100 klgr. —·— zł.
Spirytus gotowy od —·— do 33·58 zł.

Poznań 7. grudnia. Pszenica 10 mrk. 20 fn. żyto 8 mrk. 50 fn., jęczmień 7 mrk. 80 fen., owies 8 mrk. — fn., groch do gotowania — mrk. — fn., na paszę — mrk. — fn., rzepik zimowy — mrk. — fn., rzep zimowy — mrk. — fn., rzepik latowy — mrk. — fn., rzep latowy — mrk. — fn., hrzeczka — mrk. — fn., kartofle 1 mrk. 60 fn., bobu — mrk. — fn., łubin żółty — mrk. — fn., niebieski — mrk. — fn., koniczyna czerwona — mrk. — fn., biała — mrk. — fn., groch — mrk. — fn., siemię lniane — mrk. — fn. wyka — mrk. — fen.

Wrocław 6. grudnia. Płacono za pszenicę białą w miejscu za 200 f. po 19 mrk. 30 fn., żółtą 19 mrk. 20 fn., żyto na 200 fn. po 18 mrk. 30 fn., jęczmień 15 mrk. 60 fn., owies na 200 f. po 15 mrk. 40 fn. rzepak za 200 f. brutto po — mrk. — fn., olej po — mrk. — fn., spirytus w miejscu na 100 Tralles po — mrk. — fen. na grudzień po — mrk. — fn., groch 18 mrk. 50 fn. rzep 32·50, rzepik zimowy 31·50, rzepik latowy 29·75, lnica 26·50, siemię lniane 26·—.

Wiedeń d. 11. grudnia. (Tel. *Gaz. Nar.*) Na dzisiejszy targ przypędzono 218 wołów z Galicji, z innych krajów 1406, razem 1624 sztuk. Targ był bardzo ożywiony. Galicyjskie woły płacono po 58 i 59 złr. za 100 kilo żywej wagi; węgierskie po 56.50 do 61 złr. Pozawierano wiele układów o dostawę.

Krzysztofowicz.
Caffe - Stierböck.

Wiedeń d. 7. grudnia. Na dzisiejszy targ dowieziono cieląt 2523 — 975 zabitych wieprzów — 205 zabitych owiec — 225 jagniąt. — 1110 żywej nierogacizny — 2150 żywych owiec.

Cielęta płacono 32 zł. do 54 zł. — zabite wieprze 45 zł. do 55 zł. — zabite owce 25 zł. do 36 zł. — jagnięta za parę 7 do 14 zł. — żywa nierogacizna 32 zł. do 54 zł. — żywe owce 35 zł. do 45 zł. za 100 kilo mięsa.

Wilhelm Amirowicz.
Caffe-Stierböck.

Telegramy i ostatnie wiadomości.

Przez pięć dni bawili w Peszcie ambasadorowie angielski, moskiewski i niemiecki, i konferowali ciągle z hr. Andrassym. Teraz dopiero zaczyna transpirować, że chodziło o skłonienie Austrji, ażeby wspólnie z Moskwą przystąpiła do okupacji ziem tureckich, mianowicie Bułgarji. Pod tym warunkiem Anglia ma się zgodzić na okupację! Co gabinet wiedeński postanowił, jaką dał odpowiedź, dotąd nie jest wiadomem. Domyślają się jedynie, że odmówił wspólnej akcji w Bułgarji, a zastrzegł sobie prawo zajęcia Bośnii, a podobno i Serbii, w razie, gdyby interesa monarchii tego wymagały. W takim razie gabinet wiedeński trwał by przy dotychczasowej polityce, i zachowywałby sobie wolną rękę, nie obowiązując się do niczego.

Z Konstantynopola donoszą, że tam przygotowywał się zamach na rząd, a głównie na Midhata-baszę. Miano go napaść i zamordować. Ktoś jednak miał zdradzić całą rzecz, i spiskowców schwytano w chwili, gdy przed pałacem Czerągańskim już się zbierali dla wykonania czynu. Chciano porwać ekssułtana Murada, i wywieźć go do Odessy, aby w jego imieniu wichrzyć w Turcji. W śledztwie zeznać mieli, iż ich do tego podmówił Onon, jeden z urzędników moskiewskiej ambasady.

Oto co telegrafują ze Stambułu:

Konstantynopol d. 11. grudnia. Ubiegłej środy pojmano w domu Midhata baszy dwóch Czarnogórców, którzy mieli zamiar zamordowania Midhata baszy. We wtorek zaś odkryto spisek, który zamierzał porwać i uprowadzić do Odessy byłego sułtana Murada. Czterech spiskowców aresztowano.

W kwestji organizacji Bułgarji, Bośnii i Hercegowiny zdaje się, że porozumienie jest możliwe. Ale co do gwarancji, dotąd zapatrywania są odmienne.

Nie wątpiliśmy nigdy, że Anglia w kwestji przyszłych reform w słowiańskich prowincjach Turcji poczyni dla Moskwy największe ustępstwa. Lecz chodzi głównie o żądane gwarancje, których używa Moskwa do swych celów zaborczych. Nikt bowiem nie wątpi, iż co raz Moskwa zajmie, choćby pod najściślejszemi i najsolenniejszemi zastrzeżeniami, tego już nigdy nie opuści.

Miałą się już w poniedziałek odbyć pierwsza konferencja przedwstępna. Nie przyszło jednak do niej, bo czekano na rezultat jaki będą miały negocjacje z hr. Andrassym w Peszcie w sprawie wspólnej z Moskwą okupacji. Teraz donoszą:

Konstantynopol d. 11. grudnia. Jutro odbędzie się pierwsza przedwstępna konferencja. Znoszenia się między sobą członków konferencji miały mieć pomyślny skutek.

Z Odessy przybywający dzisiaj opowiadają, iż tam głośno mówią wyżsi wojskowi o tem, że w dzień św. Mikołaja v. s. to jest dnia 17. grudnia wojska moskiewskie przekroczą granicę rumuńską w Bessarabii.

Podczas rozpraw budżetowych w Radzie państwa zarzucali centraliści ministerstwu, iż mając na pokrycie tegorocznego niedoboru uchwaloną rentę złotą, nie uskuteczniło jej emisji na wiosnę, w czasach spokojniejszych, lecz pomagało sobie zastawami lab zaliczkami wekslowemi, eskontowanemi do wysokości 24 milionów w banku narodowym. Lecz rok ubiega, restancje podatkowe większe niż kiedykolwiek, więc w przeddzień prawdopodobnej wojny korzystając z pogłosek pokojowych, lub może ich używszy, wypuścić ma rząd emisję renty złotej d. 14. bm.

Urzędowa *Gazeta Lwowska* w telegramie z Wiednia donosi, że na giełdzie obiecywano już za rentę tę złotą 2 prc. ażia, i że zagraniczne kapitały biorą udział w subskrybcji. Zdaje się nam jednak, że niebardzo powiedzie się ta emisja. bo w utrzymanie pokoju nikt wierzyć nie może.

Dnia 7. bm, przybył Salisbury do Stambułu. Zapomniała o tem *Politische Correspondenz* skoro w korespondencji z Stambułu dnia 6. bm. pisze o rezultacie konferencji prywatnej między Salisburym a Ignatiewem. Zawsze jednak zasługuje na uwagę, co ten organ ministerstwa pisze o projekcie Anglii, czy Salisbury'ego. Dawniej donoszono, że Turcja żąda dla przeprowadzenia reform 4 lat czasu, i że Anglia zgadza się na 2 lata. Teraz ma Salisbury proponować, ażeby Turcji zostawiono rok, albo przynajmnjej półtora roku czasu, po którym terminie zebrałaby się ponownie konferencja, aby zbadać, czy reformy są przeprowadzone szczerze, i dopiero wtedy konferencja by orzekła, czyli potrzeba egzekucyjnego przez obce wojska postępowania wobec Turcji.

Politische Correspondenz dodaje, że Moskwa nie zgadza się na ten projekt, i trwa przy swem żądaniu natychmiastowej egzekucji, czyli okupacji.

W czarnogórskim teatrze wojny już demarkacja jest przeprowadzoną nareszcie.

Raguza d. 11. grudnia. Wypracowanie demarkacyjne już rządy zatwierdziły. Muktar basza otrzymał rozkaz, najściślejszego przestrzegania linii demarkacyjnej.

W „Przeglądzie politycznym“ zaznaczamy pogłoskę, którą wczoraj kolportowano, że na naradzie ministerjalnej, odbytej w sobotę w Londynie postanowiono o trzy tygodnie wcześniej niż zwykle zwołać parlament. Tymczasem donoszą nam teraz:

Londyn d. 11. grudnia. Na naradzie ministerjalnej, odbytej w sobotę, postanowiono zwołać parlament angielski na dzień 8. lutego.

Że rząd angielski uważa za właściwe nietylko nie przyspieszyć, ale przeciwnie odroczyć zwykły termin zwoływania parlamentu, nikt się temu dziwić nie może. W chwilach tak gorących jak obecna, trudno mieć za złe rządowi, że chce mieć ręce wolne i pragnie usunąć się z pod kontroli wigów.

Z Paryża otrzymujemy wiadomość potwierdzającą przewidywania nasze wypowiedziane w „Przeglądzie politycznym.“ Jednakże z następnego telegramu, potwierdzającego niedzielne doniesienie Ajencji *Havasa*, okazuje się, że rzeczywiście musiał marszałek robić pewne propozycje Simonowi. Donoszą bowiem:

Paryż d. 11. grudnia. Rokowania z Jules Simonem o objęcie teki spraw wewnętrznych, nie doprowadziły do żadnego rezultatu. Grupy lewicy nie chcą ustąpić od swych dawniejszych uchwał. Z tego powodu złożenie nowego gabinetu staje się coraz trudniejsze.

Mieliśmy słuszność utrzymywać, że nowoutworzonemu gabinetowi Deligeorgisa, powstałemu w skutek odrzucenia przez Izbę ateńską wniosku rządowego o dodatku podatkowym na uzbrojenia, nie można trwałości rokować. Większość jednego głosu, tak w pierwszem jak i w drugiem głosowaniu, była za nadto kruchą podstawą, aby na niej można było oprzeć fundamenta nowego rządu. To też gabinet runął natychmiast. Rządził krajem zaledwie 48 godzin i to dla tego tylko, że w tych 48 godzinach połowa przypadała na rzecz niedzieli. Oto co donoszą z Aten:

Ateny dnia 11. grudnia. Izba oświadczyła 88 głosami przeciw 59, że program gabinetu Deligeorgisa nie odpowiada teraźniejszym stosunkom, i przeto uchwala rządowi wotum nieufności. Gabinet podał się do dymisji.

W *Przeglądzie Politycznym* donosimy, że Lerdo de Tejada, legalny prezydent rzeczypospolitej meksykańskiej, pobity przez Diaza, schronił się do Merilli. Dalszy przebieg rewolucji opisuje następujący telegram:

Nowy Jork d. 11. grudnia. Depesze z Metamoros donoszą, że Lerdo de Tejada prezydent rzeczypospolitej meksykańskiej, złożony z urzędu przez Porfira Diaza, wraz z ministrami wzięty został do niewoli przez wojska tego ostatniego. Sekretarza jego i kilku zwolenników, Diaz kazał natychmiast rozstrzelać.

Donoszą z Petersburga, że wydawnictwo *Russkiego Miru* zostało na miesiąc zawieszone z powodu artykułu, w którym opisany był rzeczywisty a nieskończenie nędzny stan południowej armii moskiewskiej. *Gołos* w ostatnich numerach zaczął przemawiać przeciw wojnie; skutkiem tego inne pisma moskiewskie poczęły doradzać publiczności, aby nie prenumerowały *Gołosu*, gdyż jest przekupiony przez Turcję.

PRZEDSTAWIENIE WIECZORNE.
W teatrze hr. Skarbka.
We wtorek d. 12. grudnia 1876.

Trubadur

Wielka opera w 4. aktach J. Verdiego.
Kapelmistrz pan Szirer.

OSOBY.

Hrabia Luna	P. Verdi.
Leonora	Pna Gabbi.
Manriko, Trubadur	P. Raverta.
Azucena, cyganka	Pna Wajcówna.
Fernando	P. Koncewicz.
Ruiz, powiernik Manrika	P. Wojnowski.
Inez, powiernica Leonory	Pna Zion.
Posłaniec Ruiza	P. Zieliński.

Żołnierze, cyganie, cyganki, straż.

Początek o godz. 7. wieczór.
Jutro:

Polowanie na zięciów

Komedja w 4 aktach z franc. pp. Labiche i Delacour, przełożył Ark. Kleczewski.

KURS GIEŁDY WIEDEŃSKIEJ.

WIEDEŃ 11. grudnia 1876.
godzina 10. minut 56 przed południem.

Akcje kred.	137.60.	Anglo-austr.	71.—
Unionsbank	—.—.	Vereinsbank.	—.—
Kolei Kar. Lud.	200.—.	Kolej połud.	79.—
Franko-austr.	—.—.	Losy tureckie.	—.—
Losy z r. 1860	—.—.	Oblig. indem.	—.—
Staatsbahn	—.—.	Wied. Tramw.	—.—
Ostbahn	—.—.	Napoleondor	10.04½
Rubel papierowy	—.—.	Usposob. slabe.	

WIEDEŃ 11. grudnia 1876.
godzina 2. minut 25. po południu.

Akcje fran.-aust.	—.—.	Węgier. kred.	104.75
Anglo-austr.	72.90.	Unionsbank	46 75
Kolej Kar. Lud.	200.—.	Nordbahn	177.50
Kolej połudn.	78.25.	Kolej Alföld.	92.—
Kolej Elżbiety	136.—.	Kolej Lw.-czer.	110.75
Węg. Nordostb.	85.—.	Rudolfsbahn	102.—
Wiener-Bauges.	—.—.	Węg. Ostban.	28.—
Galic. indemniz.	82.50.	Losy z r. 1864	130.25
Franco-H. Bank	—.—.	Verkehrsbahn	77.—
Losy tureckie	11.75.	Baubank-Act.	—.—
Kolej państw.	262.—.	Bankverein	55.—
Wied. Bauver.	—.—.	Losy węgier.	68.—
Akcje kredytowe	—.—.	Marki niemieckie ct.	61.80

Rosyjski rubel papierowy 1.52½/.
Usposobienie: wzmocione.

Berlin, 9. grudnia. Russ. Banknoten 246.50. Credit. Act. 219.50. Lombarden 127.—. Galizier 80.50 Staatsbahn —.—. Rumänier 9.10. Oesterr.-Banknoten 161.30. Usposobienie—.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa:

Z KRAKOWA: o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny); o godz. 9 m. 25 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 10 min. 35 przed południem (pociąg mięszany).

Z CZERNIOWIEC: o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny), o godz. 3 m. 40 rano (pociąg mięszany); o godz. 2 m. 50 popołudniu (pociąg mięszany).

Z STANISŁAWOWA: (na Stryj): o godzinie 7 m. 58 wieczór (pociąg nr. 2); o godz. 8 m. 52 (pociąg nr. 4).

Z PODWOŁOCZYSK: (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 2 minut 54 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 m. 8 popołudniu (pociąg mięszany).

Z PODWOŁOCZYSK. (na dworzec lwowski główny: o godzinie 10 m. 33 wieczór (pociąg pospieszny) o godz. 3 min. 25 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 m. 43 po południu (pociąg mięszany).

Odchodzą ze Lwowa:

DO KRAKOWA: o godzinie 11 min. 3 przed północą (pociąg pospieszny); o godz. 4 m. 40 rano (pociąg osobowy); o godz. 4 minut 45 po południu (pociąg mięszany)

DO CZERNIOWICE: o godzinie 6minut 25 rano (pociąg pospieszny); o godz. 11 minut 25 wieczór (pociąg mięszany; o godz. 12 min. 30 z południa (pociąg mięszany).

DO STANISŁAWOWA: (na Stryj): o godzinie 6 minut 5 rano (pociąg nr. 1); o godz. 5 min. 10 wieczór (pociąg nr. 3).

Nadesłane.

Magazyn Henryka Müllera *róg ulicy Halickiej l. 6.* poleca się jako najtańszy i największy SKŁAD ZABAWEK dla dziatek każdego wieku, szczególnie teraz powszechnie w życie wprowadzone zabawki pomysłu Fröbla.

Dr. Ludwik Wolski
adwokat nadworny i sądowy
otworzył kancelarję
we Wiedniu, Schottenbastei, 5.

Lwów, z Izby handlowej dnia 11. grudnia.	płacą zlr. w. a.	żąda zlr. w. a.
I. Akcje za sztukę. (bez kupona bieżącego.)		
Kolej gal. Kar. Lud.	199 —	201 [illegible]
„ Lwow.-Czern.-Jassy	110 —	112 50
Banku hip. gal. po 200 zł.	— —	216 —
Banku kred. gal. po 200 zł.	208 —	211 —
II. Listy zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego.)		
Tow. kred. gal. 5 pr. w. a.	82 80	83 60
„ „ „ 4 pr. w. a.	76 25	77 25
„ „ „ 5 pr. okres.	82 80	83 60
Banku hip. gal. 6 pr.	85 50	86 50
Gal. zakł. kred. włośc. 6 pr. w. a.	91 75	93 25
III. Listy dłużne za 100 zł.		
Ogól. rol. kred. zakł. dl. Galicji i Bukowiny 6 pr. losowanie w 15 lat	90 —	91 10
Tow. kred. miej. 6 pr. w. a.	— —	— —
IV. Obligi za 100 zł.		
Indemnizacyjne galic.	82 25	83 50
Poż. kraj. z r. 1873 po 6 pr.	90 —	92 —
Losy miasta Krakowa	14 50	16 —
„ „ Stanisławowa	18 25	19 75
V. Monety.		
Dukat holenderski	5 82	5 96
Dukat cesarski	5 96	6 4
Napoleondor	10 —	10 12
Pół imperjał rosyjski	10 15	10 35
Rubel rosyjski srebrny	1 70	1 80
Rubel rosyjski papierowy	1 52	1 54
Pruskie bilety kasowe	— —	— —
100 Marek niemieckich	61 50	62 50
Srebro	113 —	115 —
Kupony w srebrze	112 —	114 —
Wiedeń, 9. grudnia		
Powszechny dług państwa (za 100 zł.)		
Rent. austr. w bankn. 5 pr	60 30	60 45
„ „ w sreb. 5 „	67 10	67 30
Pożyczki loteryjne 1839 całe losy (m. k.	259 —	261 —
„ 1839 ⅕ losu „	259 —	261 —
„ 1854 po 250 zł. 4 pr	103 75	104 25
„ 1860 „ 500 zł. w. a. 5 „	109 —	109 25
„ 1860 „ 100 „ „ „	116 —	16 50
„ 1864 „ 100 „ „ „	130 —	131 —
Listy zast. dom. po 120 5 „	140 —	140 50
Oblig. indem. (100 zł.)		
Galicyjskie	83 —	83 75
Bukowińskie	81 —	82 —
Inne publiczne pożycz.		
Węgier. poż. kol. po 120 zł. 5proc.	99 —	100 —

	płacą zlr. w. a.	żąda zlr. w. a.
Węg. poż. prem. po 100 zł.	68 50	69 —
Turecka poż. kol. po 400 fr.	11 75	12 —
Akcje bankowe.		
Anglo-austr. po 200 zł. 120	72 —	72 25
Bodencred. au. 200 zł.	— —	— —
Zakł. kr. dla han. i przem	37 60	37 80
Zakł. kr. węg. 200 zł.	02 —	102 25
Tow. esk. n. aust. po 500 zł.	65 —	675
Franco-austr. po 100 zł.	— —	— —
Franco-węgier. po 200 zł.	— —	— —
Gal. bank. hip. po 200 zł	— —	— —
Gal. bank dla hand. i przem po 200 złr.	— —	— —
Gal. zakł. kr. ziem. po 200 zł.	— —	— —
Renten bank po 160 zł.	— —	— —
Banku nar. austr. po 600 zł.	825 —	827 —
Banku pow. aust. po 200 zł	— —	—
Unionbank po 140 zł.	46 —	46 50
Vereinsbank po 100 zł	— —	— —
Verkehrsb. pow. po 140 zł	76 50	77 50
Wied. bankver. po 100 zł	55 —	56 —
Akcje kolei.		
Albrechta po 200 zł.	— —	— —
Alföldzkiej po 200 zł. sreb.	92 —	92 50
Dniestrzańskiej „ „	— —	— —
Elżbiety „ m. k.	136 —	136 50
Ferdynanda półn. po 1000 zł. m. k.	1775 —	1785 —
Franc. Józ. po 200 zł. w. a.	122 —	122 50
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	199 50	200 —
Lw. Czer. a Jas. po 200 zł.	111 —	111 25
Mor. Szl. (cent.) po 200	— —	— —
Aust. pół. zach. po 200 zł. sr.	117 —	117 50
„ „ lit. B. po 200 zł. sr.	— —	— —
Rudolfa po 200 zł. sr.	102 50	102 75
Siedmiogr. po 200 w. a. sr.	73 —	76 —
Staatseisb. Ges. 200 zł. w. a.	263 50	264 —
Südbahn po 200 zł. srebr.	78 25	78 75
Tramway wied. po 200 zł.	— —	— —
Węg. galic. (Łup.) po 200	— —	— —
Węgiers. pół. wschod. po 200 zł. sr.	85 25	85 75
Węg. wsch. (Ostb.) po 200	27 25	27 50
Węg. zach. (Westb.) po 200 zł. w. a.	83 —	83 50
Akcje przemysłowe.		
Budow. Tow. aust. po 200 zł.	— —	— —
„ „ wied „ 100 „	— —	— —
„ tanich pom. „ 100 „	— —	— —
Listy zast. (za 100 zł.)		
Boden cred. allg. öst. 5 pr. s	107 —	107 50
„ spłac. w 33 lat 5 pr. wa	85 50	90 —
Gal. Tow. kr. ziem. 4 pr. w. a.	76 50	77 —
„ „ „ 5 pr. w. a	— —	84 75

	płacą zlr. w. a	żąda zlr. w. a
Tow. kred. miej. 6 pr. w. a.	7750	7950
Galic. bank hip. 6 pr. w. a	8550	86—
„ Zak. kr. włość. 6 pr. w. a.	92 —	9250
Bank nar. austr. m. k. 5 pr.	—	—
„ „ „ w. a.	9620	9735
Obligacje pierwszeństwa kol. (za 100 zł.)		
Albrechta po 300 zł. 5 pr. 100 zł.	6475	65—
Alföldz. 200 zł. 5 pr. sr. w. a.	6375	6425
Czeska z. 300 zł. 5 pr. s. w. a	——	——
Dniestrzańska 300 „ „	—	——
Elżbiety po 5 pr. sr. w. a.	92—	9250
„ em. 1862 5 pr.	9125	—
„ em. 1870 5 pr.	79—	7925
„ em. 1872 5 pr.	81 —	82—
Ferdynanda pół. 5 pr. m. k.	100—	——
„ „ 5 pr. w. a	96—	——
„ „ 5 pr. sr.	10725	10750
Gal. K.L. 300 zł. 5 pr. rs. w. a	9950	100—
„ II. em. 5 pr. „	9625	967
„ III. em. 1871 300	94—	——
„ IV. em. a 300 zł. 5 pr.	9250	——
Lw. Czer. Jas. I. em. 1865 300 zł. 5 pr. srebr. w. a.	7675	7725
Lw. Czer. Jas. II. em. 1867 300 zł. 5 pr. srebr. w. a.	7675	7725
Lw. Czer. Jas. III. em. 1868 300 zł. 5 pr. srebr. w. a	7650	77—
Lw. Czer. Jas. IV. em. 187. 300 zł. 5 pr. srebr. w. a.	——	6825
Rudolfa po 300 zł. 5 pr. srebr. w. a.	7425	7475
„ em. 1869 po 300 zł 5 pr. srebr. w. a.	71—	7150
„ „ 1872 po 300 zł. 5 pr srebr. w. a.	6925	6975
Siedmiogrodz. fr. 500 p.	5525	5575
Papiery loteryjne (szt.)		
Zak. kr. dla handlu i prz	16375	16425
Klary po 40 zł. m. k.	2950	3050
Keglevich po 10 zł. m. k	1425	1475
Krakowska po 20 zł.	1450	15—
Palffy po 40 „ „	2875	2925
Rudolfa po 10 „ „	1350	14—
Ks. Salm po 40 „ „	43—	44—
St. Genois po 40 „ „	3450	35—
Stanisławowska (poż.) po 20 zł. w. a.	1875	1925
Waldstein po 20 zł. m. k	2275	2325
Windischgrätz po 20 zł. „	2450	——
(Dewizy 3 miesięczne.)		
Berlin 100 mark.	61 5	6160
Frankfurt 100 mark	6145	6160
Hamburg 100 mark. mark	6145	6160
Londyn 10 ft. sterl.	12650	12675
Paryż 100 frank.	5020	5030

Nakładem księgarni

KAROLA WILDA

we Lwowie ul. Halicka l. 21.

wyszły

„Na pomiarach“ kadryle A. Głogowskiego op. 1 — 70 ct.

„Pamięci A. hr. Fredry“ polones F. Tymolskiego op. 150 60 c.

w tejże księgarni nabyć można

Cri - Cri Polkę Tymolskiego op. 151 ct. 50. 4543 1—3

Tańce karnawałowe

na rok 1877 F. Tymolskiego wyjdą wkróce nakładem tejże firmy.

Ważne

dla prowincji!

½ kilo

POMADEK z najlepszymi smakami zł. 1.50.

10 gatunków KARMELKÓW 90 ct.

CZEKOLADEK Masona 2 zł.

OWOCE w konserwie 2 zł.

Ozdobne CUKRY na drzewka od 1.50 do 4 zł.

poleca

Jan Müller,

4516 1—6 cukiernik.

Podziękowanie.

Niniejszem składam W. Pnau Med Dr. **Romualdowi Dallmajeurowi** podziękowanie za to, że szczęśliwie operację przy połogu mej żony na dniu 25. sierpnia b. r. wykonał. 4542 1—3

Nie jestem w stanie lepiej odwdzięczyć się za tak niesłychanie zręczne wykonanie tej operacji, przez którą jedynie moja żona i dziecko uratowane zostały.

Przyjm więc zacny i czcigodny Panie za to Bóg zapłać.

Przemyśl, 26. listopada 1876.

Teofil Wojcicki,
Rynek dom Tygra.

DYWANY angielskie, chodniki i kapy gobelinowe,

jakoteż: 4553 1—3

płótna, stołową bieliznę, firanki itd.

w wielkim wyborze

poleca magazyn

J. Drexlera i Synów

plac Kapitulny Nr. 2. we Lwowie.

Dr. Sieradzki

specjalista do chorób dzieci,

mieszka ul. Karola Ludwika

w domu Wgo Barącza Nr. 21.

Ordynuje od god. 2—4 po południu.

Handel korzenny i restauracja,

pod korzystnemi warunkami każdego czasu do sprzedania z powodu nabycia gdzieindziej realności i przeniesienia się. 4507 2 3

F. Dembiński w Pilznie.

WODA DO ZĘBÓW

Dra Jackson

w Paryżu.

Od dawna uznana i oceniona za najskuteczniejszą dla leczenia i zachowania zębów od próchnienia. Utrzymuje bardzo przyjemną woń w ustach, zagaja zranienia dziąseł delikatnych i skłonnych do krwawienia, uśmierza w jednej chwili najgwałtowniejszy ból zębów. 3855 6—24

Dostać można we Lwowie w aptece p. Mikolasch, w Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka; w Czerniowcach w apt. J. Golichowskiego.

Szachy

wyrób paryski

bardzo elegancko toczone z jednej sztuki drzewa bukszpanowego. Cena za 1 garnitur zł. 1.30, 2.20, 3 do 10 zł.

Szachownice, domina, młynek arcabnice, marki, sztony i tacki preferansowe.

Cygarnice z prawdziwego bursztynu i pianki morskiej, **cybuchy** i prawdziwe **fajki** tureckie oraz

wszelkie wyroby tokarskie,

poleca MAGAZYN pod firmą:

A. NADWODZKI

4530 rynek Nr. 27 we Lwowie. 3—4

Zatwardzeniu

zapobiega się i leczy przez użycie

Pigułek roślinnych CAUVAINA

Przepisywane przez lekarzy francuskich i zagranicznych od lat 30 zawsze z wielkiem powodzeniem, ponieważ składają się wyłącznie z roślin, nie sprawiają rznięcia ani kolek i mogą się używać jako środek orzeźwiający, oczyszczający krew lub sprawujący przeczyszczenie. Metody użycia w polskim języku. W Paryżu p. Behaut, rue St. Quentin 24. Wymagać należy aby pigułki Cauvaina znajdowały się w pudełeczkach kartonowych, włożonych w pudełka blaszane i aby na każdej pigułce znajdował się napis *Cauvain*. 3828 7—?

W Paryżu p. Behaut, rue St. Quentin N. 25.

Dostać można we **Lwowie** w aptece p. **K. Mikolascha**, w Krakowie w aptekach pp. J. Trauczyńskiego i W. Redyka; w Poznaniu w apt. dr. Mankiewicza; w Brodach w apt. pp. M. Kullak i Franzosa.

F. GROSS i W. STRUS

upraszają Szanownych PT. gości na prowincji o łaskawe wczesne zamówienia i polecają

NA ŚWIĘTA,

Wielki zapas gustownych a tanich **Bombonierek paryskich.**

W największym wyborze CUKRY do ubierania drzewek.

WSZELKIE PIECZYWA,

torty i cukry desertowe.

Własnego wyrobu

WYBORNE PIERNIKI

jakoteż 4531 3 ?

WÓDKI i LIKWORY

po cenach umiarkowanych.

CUKIERNIA

ulica Hetmańska Nr. 6.

we Lwowie.

Folwark

Wierzbowa,

pow. Zaleszczycki, mila od Tłustego, 330 morgów ornej ziemi w jednym kawałku, jest zaraz lub od wiosny do **wydzierżawienia.**

Bliższa wiadomość u właściciela w **Dupliskach**, poczta tamże. 4510 3 3

NOWY WYNALAZEK.

PARF^IE IXORA BREONIE

PAFFUMERYA IXORA BREONIE

ED. PINAUD

Mydło	à l'**IXORA**
Essenca dla chustek	à l'**IXORA**
Woda toaletowa	à l'**IXORA**
Pomada	à l'**IXORA**
Olejek	à l'**IXORA**
Puder ryżowy	à l'**IXORA**
Kosmetyk	à l'**IXORA**

37, Boulevard de Strasbourg, 37* we **Lwowie**, w magaz. perfum pp. Bayera i Leona, Strzyżowskiego i w 3863 aptece P. Mikolascha. 2—2

Przestroga

przed fałszowaniem!

Przez 26 lat wypróbowane

preparaty anaterynowe

c. k. nadwornego dentysty Dr. **J. G. Popp,** we Wiedniu, Bognergasse 2.

Do plombowania

dziurawych zębów

nie masz skuteczniejszego i lepszego środka nad **plombę do zębów** c. k. nadworn. dentysty **J. G. Poppa** w Wiedniu, Stadt, Bognergasse Nr. 2.; plombę tę każda osoba z zupełną łatwością i bez bolu może sobie włożyć w próżny ząb, takowa zaś zaraz łączy się ze szczątkami zęba, zapobiega dalszemu jego psuciu się i ból uśmierza.

ANATERYNOWA WODA do UST

Dr. J. G. POPPA

c. k. nadwornego dentysty w Wiedniu. Stadt Bognergasse Nr. 2.

we flakonach 1 zł. 40 cent.

jest najznakomitszym środkiem w reumatycznych bolach zębów, zapaleniach, opuchnięciach i wrzodach na dziąsłach, rozpuszcza znajdujący się na zębach kamień winny i niedopuszcza do tworzenia się nowego; umacnia chwiejące się zęby przez wzmocnienie dziąseł; a oczyszczając zęby i dziąsła od szkoliwych materyj, nadaje ustom przyjemną świeżość i usuwa ciężki zapach z nich już po krotszem użyciu.

POPPA

aromatyczna PASTA na zęby.

Uznana od wielu lat za najpewniejszy środek **prezerwatywny** od bolu zębów i doskonały środek do pielęgnowania i utrzymywania w zdrowiu **ust i zębów.** Cena za sztukę 35 c.

POPPA

anaterynowa pasta do zębów

Preparat ten utrzymuje świeżość i czystość oddechu, a oprócz tego służy do nadania zębom świetnej białej barwy do psucia się takowych niedopuszcza i dziąsła wzmacnia. 4048 40—52

Mały flakon 1 zł. 22 ct.

Dr. J. G. POPPA

roślinny proszek do zębów.

Oczyszcza zęby tak daleco, iż przy codziennem jego użyciu nietylko usuwa się zwykły tak niemiły kamień winny. ale i sama glazura zębów wzrasta pod względem białości i delikatności.

SKŁADY:

We *Lwowie*: apteka pp. Millinga, P Mikolasza, J. Beisera, Zygm. Ruckera, Jakóba Pipesa i handl. pp. Bonif. Stillera i K. Strzyżowskiego, Kaliksta Krzyżanowskiego. W *Krakowie*: pp. Górecki, J. Jahn, L. Feintuch, E. Stockmar apt. i N. Redyk aptek, Siedlicki apt., w *Drohobyczu*: w apt. Lud. Dobrzynieckiego, jakoteż we wszystkich aptekach, handlach perfum i galant. na prowincji w Galicji i na Bukowinie.

Przestroga!

Ponieważ bardzo często fałszywe preparata jakoby mego wyrobu, z mem nazwiskiem i memi oznakami sprzedawane bywają taniej, lub po równych cenach, lecz notoryczne najzgubniejsze skutki za sobą pociągnęły, lub zostały bez skutku, upraszam PT. publiczność, aby w danym razie taki fałszywy preparat na mój koszt poczta mi przysyłano z wymienieniem sprzedającego, przeciw któremu sądownie wystąpię.

Wszystkie moje anaterynowe aparata mają tę samą formę i ozdobę, a to flaszeczka, kapsla, etykieta zewnętrznego obwinięcia w dołączonej broszurze uwidocznione, na pudełku kitu do plombowania, proszku do zębów, słoika szklannego z pastą do zębów, tudzież opatrzone są protokołowaną marką ochronną i w ten sposób ochronione są wszystkie moje preparata przeciw fałszowaniu zapomocą wzoru i marki ochronnej w państwie austr.-węgierskiem, w Niemczech, Włoszech, Rosji, Rumunji i Holandji.

Wszystkie anaterynowe aparata dla powyższych względów wysełam także sam za zaliczeniem pocztowem.

Imienia fałszerzy podawać będę od czasu do czasu publicznej wiadomości.

Dr. **J. G. Popp,**

c. k. nadworny dentysta. Wien Bognergasse 2.

Sugar Pea,

zwane grochem cudownym

(niegdyś Poczta.)

Od dawnych lat wypróbowany środek leczniczy na **kaszel, chrypkę i cierpienia płuc.** Cena pudełka **50 ct.** Do nabycia za pośrednictwem **V. Herdliczka,** Annoncen-Expedition, we **Wiedniu I. Teinfaltstrasse Nr. 17.,** jakoteż we wszystkich aptekach.

4437 7—8

TEGOROCZNA

świeża

Mustarda kremska

poleca handel

KAROLA BAŁŁABANA

4181 **we Lwowie.** 10—?

Na Gwiazdkę!

W największym wyborze **STOŁOWĄ BIELIZNĘ,** najnowsze krawatki, chusteczki na szyję (cachez-nez), **Kołnierze, Mankiety, Pledy i Kocyki** na łóżka i do podróży poleca *Główny Skład gotowej Bielizny* **F. S. BARDASZA** we Lwowie, naprzeciw kościoła Katedry l. 9. 4522 2 ?

Na Gwiazdkę!

Nowe praktyczne wynalazki!

Rewolwer 6strzałowy, bez naciągania kurka, Lefaucheux z zamkiem bezpiecznym wraz z futerałem i nabojami 7m/m wielki, 4.50, 5 50 do 6 zł. 9m/m, 12m/m 7, 9 do 12 zł.

Strzelba do strzelania kołkiem pysznego wykonania, odtyleowy sztuka 5, 6 do 8 zł. Strzelby Lefaucheux dwururne z prawdziwemi lufkami damaceńskiemi 23, 25, 30 do 4v zł. z gwarancja.

Telegrafy pokojowe, do urządzenia przez siebie samego, sztuka 75 ct.

Pasta do zapuszczania podłogi 60 ct.

Pozytywki, melodyjne, grające 4 kawałki 10 zł. 50 ct.

PAPIERKI do kadzenia, napełniają na cały dzień pokój najprzyjemniejszą wonią, 12 sztuk 20 ct.

Najlepszy proszek do zębów. Ten proszek czyści najczarniejsze zęby mieniące białe, a przytem odpada osad kamienny i ustaje odor nieznośny. Pakiecik 45 ct.

Eter na odmrożenie, uchylający w 6 dniach każde tego rodzaju cierpienia. Pakiecik 65 centów.

Angielska mikstura do farbowania włosów, wyciskana z drzewa hebanowego, farbuje każde jasne włosy w 5 minutach trwale na pół roku na brunatny lub czarny kolor. Pakiet 1 zł. 10 c.

CEBULKI na porost włosów, środek zagwarantowany, w przeciągu 14 dni porastają na łysinie głowy lub na brodzie bujne włosy, nawet u wyrostków w 17 roku; dostaje się włosy bujne nawet na zupełnie łysych miejscach i na brodzie. Pakiecik 90 ct. Gdyby nie skutkowała, zwracamy pieniądze.

Politura na meble, zapomocą której nawet dziecie może wszystkie sprzęty pokojowe w dwóch godzinach odpolitorować. Wielu stolarzy wiedeńskich postępuje się tą nową politurą. Flaszka 90 ct.

Nowy elektryczny aparat do gotowania, na którym w trzech minutach zgotować można każdą potrawę, herbatę, mięso itp. sztuka 1 zł. 10 ct.

Do nabycia

w składzie nowych wynalazków we Wiedniu,

Praterstrasse 16.

Nie do uwierzenia

ale przecież prawdziwe!

zł. 3.50 kosztuje najlepszy dobrze uregulowany zegarek kieszonkowy prawdziwie pozłacany, wraz z nowym łańcuszkiem Angot, medalionem i szkatułką.

ct. 7 kosztuje patentowany kluczek powszechny, do każdego zegarka.

zł. 1.30 kosztuje nowy patentowany zegar bronzowy, z najlepszym werkiem, do nakręcania co 24 godzin.

zł. 2.20 te same zegary bronzowe, z porcelanową tarczą pięknie malowaną z łańcuszkami. Za te zegarki daje 1 roczną gwarancję.

zł. 6 kosztują eleganckie paryskie zegary pod kloszem, z werkiem do bicia, te są 18 cali wysokie i pozydają się do każdego pokoju.

zł. 5 kosztują najpyszniejsze małe, pozłacane zegarki damskie z pięknym weneciańskim łańcuszkiem z ogniwkami

zł. 9 najlepsze angielskie cylindry, na 4 lub 3 kamieniach, ze szkłami kryształowemi, srebro 13 próby, wraz z łańcuszkiem.

zł. 12 najlepsze zegarki kotwiczne, na 15 kamieniach, z podwójną kopertą ciężkie srebro, ze stosownym łańcuszkiem.

zł. 3 do 4 zł. najlepsze i najpiękniejsze zegarki pokojowe do bicia.

Do nabycia

u zegarmistrza we Wiedniu

Praterstrasse 16.

4397 2 12

Znakomite powodzenie.

VELOUTINE

jest 48 8 30—78

Mączka ryżowa

przygotowana z Bizmutem,

dla tego to działa szczęśliwie na skórę **niedostrzeżona przystaje do ciała** nadaje

cerze świeżość naturalną.

CH. FAY

Magazyn Perfum w Paryżu

9, na aliey de la Paix, 9.

Dostać można w magazynach galanter pp. Kamila Strzyżowskiego, Leon Feintucha, K. Bayera i Leona, w składzie K. Mikolascha we Lwowie. w Czerniowcach w aptece T. Golichowskiego.

Ceny staników po 8, 10, 12, 14 do 16 zł. a. w.

Centurc po 6, 8, 10 do 12 zł.

Przy zamówieniach listowych uprasza się o przysłanie miary w czterech tasiemkach papierowych: 1. wskazać ma objętość piersi i grzbieta podramionami wzięta, 2 objętości kibici, 3cia objętości bioder, 4ta długości od miejsca podramionami do kibici. Miarę należy brać po sukni 3146 26—?

NA GWIAZDKĘ

dla młodzieży płci obojga.

Do nabycia we wszystkich znaczniejszych księgarniach lwowskich.

Nakład księgarni F. Hösick w Warszawie.

SERJA LILJOWA

wybór wzorowych autorów angielskich dla młodzieży.

TŁÓMACZENIA ZOFII GRABOWSKIEJ.

Cena każdego tomu: Tom 1, 2, 3 kartonowany.

Tom 4 i 5 ty (* oznaczone) w ozdobnej oprawie w niebieskie ang. płótno z bogatemi złotemi i czarnemi wyciskami 6 złp. 20 gr., **broszurowane** na sposób angielski 5 złp.

Każdy tom sprzedaje się osobno

Dotąd wyszły następujące tomy:

* **Mali mężczyzni,** przez panią Alcott.

* **Ernest Elton.** „Leniwy chłopiec“, przez P. Eloart.

Co Kasia robiła? Powieść dla młodocianego wieku, przez Lud. Coolidge

Małe kobietki. Powieść dla dziewcząt, przez p. Whitney.

Dobre żony. Powieść dla młodzieży, przez autorkę „Małych kobietek.“

Księgarnia powyższa podjęła się dalszego prowadzenia wzorowej tej kollekcji dla młodzieży, a ogłoszone tu nowe dwa tomy (* oznaczone) dorównywają poprzednim pod względem treści i tendencji, odróżniają się zaś prześliczną nową i gustowną oprawą. 4501 2—3

SKŁAD i pracownia FUTER,

znany z taniości i najlepszych towarów

St. Jækel i F. Mroziński,

przy ulicy Sobieskiego l. 7.

(dawniej Nowa) vis-a-vis handlu p. Jürgensa.) 4482 3—8

Mamy zaszczyt donieść P. T. Publiczności, iż zaopatrzyliśmy **nasz skład** na sezon zimowy w liczny i najlepszej jakości wybór **futer** do podróży i wychodu i codziennego ubrania, tak męzkich jak i damskich, **kaftanów astrahanowych, zarękawków, kołnierzy** i wszelkich w zakres kuśnierstwa wchodzących przedmiotów. Przyjmują każd zamówienia miejscowe jakoteż z prowincji za nadesłaniem dokładnej miary; uskuteczniamy takowe w najkrótszym czasie i po cenach **bardzo umiarkowanych.** — Składając obecnem dzięki P. T. Szanownej Publiczności za dotychczasowe zaufanie, polecamy się i na przyszłość Jej wysokim i łaskawym względom, zapewniając, iż naszem usilnem staraniem będzie, **sumiennem i punktualnem wykona iem poleconych** nam robót, jakoteż gotowych przedmiotów, zadowolnić wszelkie życzenia i wymogi Szanownej Publiczności i **zasłużyć** na najlepsze uznanie dla naszego składu i wyrobów.

Logen und Lose umsonst!

Prännmerations-Einladung.

Mit **Neujahr 1877** erscheinen:

„Publicistische Blätter“

an jedem Sonn- und Feiertage Mittags.

Mit neuartigen Illustrationen und belletristische Beilage.

Abonnement 5 Gulden halbjährig.

Herausgeber: **Emmerich Engel.**

Ueberzeugt, dass in gegenwärtiger Zeit ein neues publicistisches Unternehmen, selbst wenn dasselbe einem Bedürfnisse entspricht und wie immer gediegen und gehaltvoll ist, nur dann auf rasche Verbreitung und sicheren Erfolg rechnen kann, wenn dasselbe dem Publicum unerwartete Vortheile bietet, hat sich der Herausgeber entschlossen, nach dem Muster angesehener und weitverbreiteter ausländischer Zeitschriften, an die Abonnenten der „Publicistischen Blätter“ gratiss, ausser 300 Losen der k. k. VI. Staats-Lotterie, folgende aussergewöhnliche, namhafte **Prämien** zu vertheilen:

Prämien für Abonenten in Wien (und Umgebung):

2 Parquet-Sitze für die k. k. Hof-Oper.

2 Parquet-Sitze für das k. k. Hof Burgtheater.

1 Loge 1. Ranges für das Wiener Stadt-Theater.

1 Loge 1. Ranges für das k. k. priv. Carl-Theater.

1 Loge 1. Ranges für das k. k. priv. Theater an der Wien.

Ferner: **1 Credit-Los.**

1 ganzes 1864er Staats-Los.

1 Donau Dampfschiffahrts-Los.

1 Wiener Communal-Los.

1 ganzes Ungarisches Prämien-Los.

Sämmtliche Logen und Parquetsitze giltig für **dreissig** Vorstellungen in den Monaten Februar, März und April. (Bei der k. k. Hof-Oper erstreckt sich die Giltigkeit selbst auf italienische Vorstellungen.)

Prämien für Abonnenten in der Provinz

(und im Auslande):

1 Credit-Los.

1 ganzes 1864er Staats-Los.

1 halbes 1864er Staats-Los.

1 Fünftel 1860er Staats-Los.

1 ganzes Ungarisches Prämien-Los.

1 Donau-Dampfschiffahrts-Los.

1 Wiener Communal-Los.

1 Salzburger Prämien-Los.

1 Innsbrucker Los.

1 Fünftel 1839er Staats-Los.

Alle jene p. t. Abonnenten, welche an der Vertheilung vorbenannter, ungewöhnlich werthvoller Prämien zur participiren wünschen, belieben ihre Abonnements-Scheine jedenfalls noch im laufenden Monate December zu lösen.

Der Vertheilungsmodus der Prämien wird den p. t. Abonnenten im Laufe des Monates Jänner 1877 bekannt gegeben. sobald die Feststellung der Abonnentenzahl die ziffermässige Angabe der Details gestattet.

Die Vertheilung der Prämien selbst findet unbedingt anfangs Februar 1877 statt und erhalten jene p. t. Abonnenten, auf welche eine Prämie entfällt, dieselbe in's Haus zugestellt.

Die Abonnents-Nummern der Pränumerations-Scheine (nicht die Namen) jener p. t. Abonnenten, welche eine Prämie erhalten werden sohwol in den „Publicistischen Blättern als auch in den Tagesblättern veröffentlicht. 4557 1—4

Wir ersuchen daher um sorgfältige Aufbewahrung der Abonnements-Scheine.

Abonnements werden entgegen genommen bei der Administration der **Gazeta Narodowa** und bei der unterfertigten Administration in Wien, gegen Einsendung des halbjährigen Pränumerations betrages. Die Abonnements-Scheine werden sodann den Abonnenten franco zugesendet.

Die Administration

der

„Publicistischen Blätter“

I., Deutschmeisterplatz Nr. 4.

(Schottenring 21).

POKARM dla dzieci,

dla wzmocnienia dzieci **słabych i delikatnych piersi,** żołądka, cierpiących na niedokrwistość najlepszym pokarmem jest

RACAHOUT ARABSKIE

produkt pożywny i wzmacniający przygotowany przez p. Delangrenier w Paryżu.

Skład we Lwowie w aptece P. Mikolascha. 2857 3—12

Gospodarskie

MASŁO

świeże do herbaty **75** ct.

i do potraw . . **66** ct.

4467 poleca handel 5—10

Karola Bałłabana.

BULION

z fabryki galicyjskiej, o którym na Wystawie Wied. w roku 1873 tak zaszczytnie wspomniano, wyrabia

Antoni Sółkowski w Krysowicach

poczta Mościska.

Ma on zaszczyt uwiadomić wszystkich kupców i PT. Publiczność, że dla większej dogodności odbiorców urządził **główny skład swego Bulionu** przy **ulicy Sykstuskiej Nr. 2.** pod firmą

M. Koczer iewicz

we LWOWIE.

Zamówienia z prowincji uskutecznia ta firma jak najrychlej franko lub za zaliczką. 4499 3—3

Tylko za 50 ct. jako cenę losu, można wygrać **1000 dukatów w złocie.**

Ta przez magistrat miasta Wiednia na korzyść funduszu ubogich urządzona loterja zawiera następujące wygrane: 1000, 200, 200, 100, 100 dukatów w złocie, 4 wygrane po 100 zł. w srebrze, 3 wygrane po 1 losie premiowym m. Wiednia z główną wygraną 200.000 zł. i wiele innych przedmiotów sztuki i wartościowych razem

3000 wygranych wartości 60.000 zł. 3931 2—12

Ciągnienie nastąpi pod kontrolą magistratu miasta Wiednia d. 9. LUTEGO 1876.

Przy zagranicznych zamówieniach uprasza się o łaskawe przysłanie ceny losu franco z załączeniem 40 centów na przysłanie losu i swego czasu listy ciągnienia tranko.

Izba Wymiany c. k. uprz. wiedeńskiego banku handlowego, dawniej Joh. C. Sothen, Graben 13.

Losów do tej loterji po 50 ct. nabyć można także u Fr. Schubuta i Syna we Lwowie.

SYROP I PASTA P. BLAYN

Środek ten bardzo przyjemnego smaku, przepisywany od 20 lat z pomyślnym skutkiem przez najznakomitszych lekarzy w Paryżu, leczy NIEŻYT, GRYPY, KASZLE, KOKLUSZ, SŁABOŚCI GARDŁA, KATARY, ZAPALENIE PIERSI, jak również KANAŁU URYNOWEGO PĘCHERZA — *W Paryżu, u p. Blayn, aptekarza, 7, ul. de Marché-St.-Honoré.* W Krakowie, w aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka; we Lwowie, w aptece p. Mikolasch; w Warszawie, w składach materyałów aptecznych pp. Galle i Mrozowskiego.

Wielka wystawa

podarunków na

„GWIAZDKĘ“

w BAZARZE FRIEDMANNA

z Wiednia, Praterstrasse 26.

we LWOWIE, Rynek 32.

tylko w dawnym lokalu c. k. głównej trafiki.

Wielki wybór zabawek dla dzieci

od 5 ct. począwszy, do cen najwyższych.

Wielki wybór przedmiotów stosownych na podarunki dla panów i pań

od 50 centów do 40 zł.

W skutek opóźnionej pory

Wyprzedaż

TOWARÓW ZIMOWYCH

Całe garnitury:

1 kaftanik wełniany)
1 spodnie wełniane) razem 3 sztuki 1 zł. 40 ct.
1 szkarpetki „)

Kaftaniki jedwabne po 1 zł. 30 ct.

Przez wszystkie znakomitości lekarskie polecone:

Jedwabne kaftaniki zdrowia po 2 zł.

Przy większych zakupnach stosowny rabat

a mianowicie:

przy zakupnie za 5 zł. 10%

„ „ „ 10 zł. 15%

CHLORAL w PERELKACH LIMOUSIN

w Paryżu *Rue Blanche 2.*

HYDRATE de CHLORAL en CAPSULES.

Dogodny i łatwy środek do **uśpienia** nawet wtenczas kiedy opium nie skutkuje. Dzieciom można go przepisywać bez niebezpieczeństwa. Cierpienia i rozdrażnienia nerwowe uspakaja i koi, i nie przeszkadza bynajmniej dobremu trawieniu. W tym kształcie nie sprawia ściskania gardła i nie posiada odrażającego smaku. Każda perełka zawiera 25 centigramów Chloralu.

Sirop Choralu (1 gramm Hydrate de Chloral w łyżce, butelka zawiera 250 gramów.) 3854 5 22

Dostać można **we Lwowie** w aptece p. Mikolascha; **w Krakowie** w aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka, w Czerniowcach w apt. J. Golichowskiego.

Niezawodne wygrane!

Los brunszwicki z wyciągniętą serją zł. 125, pół losu 65 zł., ćwierć losu 35 zł., dziesiąta część 14 zł., dwudziesta 7 zł. Ciągnienie 31. grudnia. Ogół wygranych czyni 3,000.000 mark państw. w złocie.

Promesy na losy kredytowe 4 zł. 50 c. i stempel, **promesy na losy miasta Wiednia zł. 2·50** i stempel, razem 7 zł. c. Główne wygrane 400.000 zł. Ciągnienie 2. stycznia 1877.

Zaliczki na papiery państwowe i losy.

Kupony styczniowe będą już teraz wypłacane.

Wiedeńskie losy miejskie! których najniższa wygrana wynosi 130 zł., a podnosi się do 200 zł., sprzedajemy po kursie dziennym lub pojedynczo za spłatą w 19 ratach po 6 zł. w razie wcześniejszego odbioru losu, co się każdego czasu dopuszcza, wynagradzamy 6 prc. odsetków. 4532 3 ?

Nyitrai & Comp, Wien, Kärntnerstrasse 16/18 (eisernes Haus).

Uwiadomienie!

Na zbliżające się

Święta Bożego Narodzenia i Nowy Rok,

najokazalsza, najnowsza a zarazem **najtańsza** niespodzianka:

z fotografii obraz olejny.

Za nadesłaniem fotografii **(formatu wizytowej karty i 2 zł. lub kabinetowego i 3 zł.)** otrzyma się w ośmiu dniach franko

PORTRET OLEJNY

na płótnie misternie wykonany. 3984 3 12

Société francaise de Photominature I. Himmelpfortgasse 6, 1. Stock, Wien.

Wydawcy i właściciele: J. Dobrzański i K. Groman. Odpowiedzialny redaktor Jan Dobrzański. Z drukarni „Gazety Narodowej“ pod zarządem A. Skerla.